Nr 66. Kraków, Wtorek 20 Marca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 marca.

Najj. Pan wydał następujące odręczne pisma:

Kochany hr. Kalnoky!

Uwalniam ministra wojny jenerała broni Artura hr. Bylandt-Rheidt na jego ze względów na zdrowie postawioną prośbę z posady służbowej i nadaję mu przy tej sposobności w uznaniu jego dla Mnie i dla Mego wojska położonych wybitnych zasług wielki krzyż Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Moim ministrem wojny mianuję komendanta II korpusu i komenderującego jenerała w Wiedniu jenerała broni Ferdynanda barona Bauera.

Wiedeń, 16 marca 1888.

Franciszek Józef w. r.

Kalnoky w. r.

Kochany jenerale broni hr. Bylandt-Rheidt!

Upłynęło prawie dwanaście lat, odkąd powołany przezemnie stanąłeś na czele kierownictwa wojskowego.

Moje zaufanie, położone w Pańskie doświadczenie i przezorność, usprawiedliwiłeś świetnie, w tym długim okresie czasu z pełnem i bezinteresownem poświęceniem oddałeś Mi znakomite usługi i pewną ręką kierowałeś tak rozległemi agendami.

Przez szczęśliwie przeprowadzoną reorganizacyę Mego wojska, przez właściwe innowacye w uzbrojeniu tegoż, pozostawiła Pańska działalność trwałe ślady w rozwoju Mego wojska.

Tylko z najszczerszem ubolewaniem mogę przeto uczynić zadość Pańskiej ze względów na zdrowie przedłożonej prośbie o uwolnienie go z posady służbowej i przeniesienie w stan spoczynku. Żywię przytem pewną nadzieję, iż pożądany spoczynek sprowadzi trwałe polepszenie się Pańskiego zdrowia.

Jako oznakę Mojego wdzięcznego uznania położonych dla Mnie i dla Mego wojska wybitnych zasług nadaję Panu wielki krzyż Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 16 marca 1888 r.

Franciszek Józef w. r.

Kalnoky w. r.

Kochany jenerale broni baronie Bauer!

Mianuję Pana moim ministrem wojny.

Wiedeń, 16 marca 1888 r.

Franciszek Józef w. r.

Kalnoky w. r.

Nowy minister wojny obejmie swoje czynności bezzwłocznie i w tej mierze konferował już z szefem sekcyi fmp. Merklem. Agendy komendy drugiego korpusu obejmie na razie albo Następca tronu Arcyks. Rudolf, jako najstarszy rangą dywizyoner, lub w razie jego ewentualnej nieobecności w Wiedniu komendant placu rezydencyi fmp. Kaiffel. *Fremdenblatt* zaznacza, iż w kołach wojskowych wymieniają jako następcę na posadzie komenderującego jenerała w Wiedniu Następcę tronu Arcyksięcia Rudolfa. Jenerał broni hr. Bylandt-Rheidt ma zamieszkać w Baden. Pierwsze powinszowanie otrzymał nowy minister wojny od jeneralnego inspektora artyleryi Arcyks. Wilhelma.

Köln. Ztg donosząc o wrażeniu, jakie wszędzie wywarła wymiana znanych depesz między ks. Bismarkiem a hr. Kalnokim, zwraca szczególnie uwagę na ich ton pełen ciepła i szczerości, i mówi dalej: „Jeśli jeszcze potrzeba było dowodu, to mamy go przed oczyma, że nie sama wspólność interesów, ale i wzajemna szczera sympatya jest podstawą tak stosunku obu państw, jak i stosunku między jednym a drugim obu kierujących mężów stanu. Warunki te utrwalają przymierze i podnoszą ufność wzajemną. Dopóki te warunki istnieją, rozbijać się o nie będą wszelkie próby poróżnienia obu państw między sobą. W ciągu lat trwania swego przerósł związek ten wszelkie stosunki na wzajemnych korzyściach oparte i stał się niespowiedzialnym. Burze, jakie przetrwały oba państwa braterskie, zmieniły go we wspólność serc i ducha, która go na zewnątrz jako ściśle zwartą i nierozerwalną łączność przedstawia.“

Chwilowe przyciszenie, jakie we wszystkich sprawach bieżących sprawił zgon cesarza Wilhelma, a następnie uroczystości pogrzebowe, potrwa może jeszcze, dopóki się polityka, jakiej się odtąd trzymać będą Niemcy, jaśniej nie uwydatni. Najrychlej ze wszystkich odżyje może znów kwestya bułgarska, jako najbardziej piekąca.

Sygnalizowany nam w sobotę artykuł *Norda* powiada: „że teoretycznie decydująca faza, w jaką teraz kwestya bułgarska wstąpiła, nie sprowadzi może bezpośrednio jej rozwiązania, bo Rosya zrzekła się z góry użycia środków przymusowych, i byłoby też hańbą, gdyby dla tak mało znaczącego przedmiotu wybuchnąć miała wojna. Ale jeśli nie osiągnięto dotąd rozwiązania kwestyi, wytknięto przynajmniej już drogę prowadzącą do jej ostatecznego załatwienia, i jeśli krok zrobiony przez Rosyę nie sprawi odrazu należytego skutku, pokaże się przynajmniej, gdzie szukać należy przeszkadzających temu zamiarów.“ Toby znaczyć wprawdzie mogło, że Rosya chwilowo sprawy tej dalej poruszać nie zamierza, ale nadchodzą zkądinąd wiadomości, że Rosya chwilę obecną uważa za dogodną do wywarcia nacisku, aby załatwienie sprawy bułgarskiej przyspieszyć, a w związku z tym zamiarem pozostają zapewne sygnalizowane translokacye wojsk, wywoływane w Bułgaryi agitacye duchownych i organizowanie się nowych band zbrojnych, o których do *Polit. Corr.* doniesiono znad granicy serbsko-bułgarskiej.

W Niemczech najbliższe posiedzenia sejmu pruskiego i parlamentu zajmą zapewne kwestye formalne sposobu poprzysiężenia konstytucyi przez nowego monarchę i inne tego rodzaju. Między innemi poruszoną została kwestya, czy uchwalone już, ale niesankcyonowane dotąd ustawy, do których należy także ustawa o przedłużeniu okresów parlamentarnych, zmieniająca pierwotne postanowienia konstytucyi, nie powinny wrócić napowrót do ciał ustawodawczych. Zaczynają się one wszystkie od słów: „My Wilhelm I, z Bożej łaski cesarz niemiecki,“ zachodzi więc pytanie, czy przemienienie wstępu tego, będącego integralną częścią pomienionych uchwał, na słowa: „My Fryderyk III i t. d.“ może drogą prostej poprawki administracyjnej nastąpić, a nadto ustawa o przedłużeniu okresów legislacyjnych, będąca „zmianą konstytucyi,“ nie zdaje się, jak mniemają pewne koła parlamentarne, licować w zupełności z zasadami ogłoszonemi w manifeście nowego cesarza. *Nordd. Allg. Ztg* wzięła ztąd pochop do oświadczenia, że upoważnienie do wygotowania i ogłaszania uchwalonych już przez ciała prawodawcze ustaw należy podług art. 17 konstytucyi do wyłącznych atrybucyj korony, a sama już nieprzerwalność *(Continuitaet)* godności cesarskiej przemawia za tem, że uchwały, które mógł sankcyonować cesarz Wilhelm I, ma także prawo sankcyonować cesarz Fryderyk III.

Przyjechawszy do Paryża, udał się Boulanger do mieszkania deputowanego Laguerre, gdzie go już oczekiwali Laisant, Laur i Lebérisse. Później znalazł się i Rochefort i ułożono plan dalszego działania.

Boulanger nie poda się do dymisyi, i przybierze minę, jakoby nie myśląc wcale o występowaniu w Izbie, chciał pozostać żołnierzem i niczem więcej.

Przyjaciele zaś jego, wychodząc z przekonania, że Boulanger, jako wojskowy, będąc niewybieralnym do Izby, nie może ani przyjmować, ani też zrzekać się kandydatury, powinien się wobec wyborów biernie zachować, wezmą sami sprawę tę w rękę i rozpoczną agitacyę, aby go wszędzie wybierano w znaczeniu protestacyi narodowej przeciw postępowaniu z nim rządu.

W celu agitacyj wyborczych na rzecz kandydatury Boulangera zawiązał się nawet komitet agitacyjny, składający się z deputowanych: Borie, Laisant, Brugeilles, Bergan, Michelin, Laur, Lebérisse, Laguerre, Susini, du Guyot, Deroulède, Mayer, Rochefort i Lalou. Już same te nazwiska dowodzą, że stronnictwo Boulangera składa się teraz tylko z najskrajniejszych żywiołów radykalnych, do których się nawet odcień p. Clémenceau nie przyłączył.

Boulanger zamieszka w Paryżu, co dawać będzie ciągle powody do niepokojących demonstracyj, którym rząd z całą energią zapobiega i nadal zapobiegać zamierza.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 18 marca.

(Wylewy).

W wielkich katastrofach elementarnych, kraj nasz z taką srogą peryodycznością dotykających, zawsze i niezawodnie od Cesarza otrzymujemy w pierwszej zaraz chwili spieszny a szczodry wyraz współczucia i objaw troski szlachetnej o los ofiar. I tym razem, kiedy powódź tak wielkie zrządziła spustoszenia w kilku powiatach zachodnich, Cesarz jak zawsze z własnego popędu pospieszył z pomocą, przesyłając dla ofiar kwotę 8000 złr.

Całkowitego obrazu spustoszenia, jakie sprawiła powódź tegoroczna, w tej chwili podać jeszcze niepodobna, nietylko z powodu, że wszystkie czynniki lokalne, zajęte ratunkiem doraźnym, jeszcze nie miały i nie mają tyle czasu i myśli swobodnej, aby zająć się likwidacyą szkód, lecz — i to niestety głównie — także z tej przyczyny, że powódź dotąd nie minęła jeszcze, a niebezpieczeństwo nowych srogich ciosów wisi dotąd nad niektóremi okolicami, gdzie zatory mimo nadludzkich wysileń usunąć się nie dają. W tej chwili, gdy to piszę, sytuacya szczególnie groźną jest w powiecie Tarnobrzeskim. Wyjeżdża tam dziś jeszcze radca budownictwa Moraczewski i odpłynął tam zapewne już w tej chwili z Krakowa rządowy statek holowniczy z inżynieryą wojskową, której pomocy Namiestnictwo telegraficznie zażądało. Jedynie tą drogą można osiągnąć cel, od którego zawisł los całej rozległej okolicy, t. j. usunięcie zatorów uformowanych na przestrzeni 14 kilometrów od ujścia Sanu w górę do Soch tak fatalnie, że od brzegów do nich dostać się nie można. Ostatnie przymrozki, które w innych okolicach zagrożonych wylewem wywarły skutek dobry i stały się niejako środkiem zapobiegawczym, spotęgowały niebezpieczeństwo na powyższej przestrzeni Sanu, gdyż nawet kry lodowe dotąd rozdzielone zbiły się więcej w jednę olbrzymią masę. Ludność okolic, na które rozlałby się musiała wezbrana woda w razie, gdyby w najbliższym czasie ratunek nie powiódł się, przejęta jest rozpaczą na samą myśl niechybnego spustoszenia, jakiemu uległby cały dobytek wiejski.

Nawet w razie uchylenia niebezpieczeństwa, jakiem w tej chwili grożą zatory na powyżej wskazanej przestrzeni Sanu, powiat Tarnobrzeski wyjdzie z tegorocznej katastrofy powodziowej zrujnowany w całem tego słowa znaczeniu. Jak powiedziałem likwidacya szkody nie jest jeszcze dokonaną, ale o ogromie jej daje wyobrażenie już sam fakt, że na lewym brzegu Sanu obszar 20 kilometrów kwadratowych został zupełnie zalany. A ofiarą katastrofy padły na tej przestrzeni także objekta wzniesione wielkim kosztem publicznym t. j. niektóre wały i budowle wodne. Na razie i tego ocenić nie można, o ile uszkodzenie wałów niszczy niepowrotnie lub tylko częściowo owoc kosztownej i długiej pracy. Nie jest wykluczoną ewentualność, że w powodzi wydarzyły się wypadki nieszczęśliwe. Na razie nie słychać wprawdzie o żadnych wypadkach nieszczęśliwych, ale mogły one zajść tam, gdzie wylew tak gwałtownie nastąpił, że kto znajdował się w znaczniejszej odległości, już do domu z trudnością tylko mógł się dostać. W Zaleszanach np. dwaj włościanie zaskoczeni zostali w polu tak, że musieli wspinać się na drzewa i tam czekać na ratunek.

Z innych powiatów zachodnich wiadomości dzisiejsze brzmią dość pomyślnie, co oczywiście tylko tak rozumieć należy, że nie zwiastują nowych klęsk, lecz tylko stan jednakowy lub w najlepszym razie lekkie opadanie wody. Galicya wschodnia tym razem nie została dotknięta katastrofą powodziową, ale odnosi się to tylko do stanu, jaki dziś panuje. Kapryśne zmiany temperatury i tutaj mogą odleglejsze na razie niebezpieczeństwo przybliżyć, a w końcu i sprowadzić.

Wiedeń 16 marca.

Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi szkolnej Izby deputowanych, poświęcone sprawie ustawy o stowarzyszeniach akademickich. Minister Gautsch przedłożył na początku komisyi nader obszerne i szczegółowe sprawozdanie o czynności stowarzyszeń akademickich z ostatnich lat dwudziestu, objaśniając je przytoczeniem wielu mów wygłoszonych na komersach, telegramów i adresów wysyłanych przez stowarzyszenia, i wypadków, które na zebraniach tychże stowarzyszeń zaszły. Na żądanie ministra uchwalono jednak materyał ten zachować w tajemnicy.

Następnie zabrał głos prof. Bobrzyński i odwołując się do zasad, wypowiedzianych przez się w Izbie, przedstawił komisyi swój projekt ustawy o stowarzyszeniach akademickich. Projekt ten dąży do urzeczywistnienia wolności akademickiej, która tak, jak historycznie się rozwinęła, oznaczała zawsze autonomią uniwersytetu i samoistną jego nad wszystkimi studentami judykaturę. Dziś zdarza nam się sposobność, ażeby tę judykaturę przynajmniej w części przywrócić tj. odnośnie do stowarzyszeń akademickich. Myśl tę trzeba jednak przeprowadzić konsekwentnie t. j. wykluczyć policyę od wszelkiego nadzoru nad stowarzyszeniami studentów, bo inaczej trudno na senat akademicki wkładać ciężką odpowiedzialność i trudno senatowi podjąć się i spełnić te obowiązki. Główne punkta, w których projekt prof. Bobrzyńskiego zbacza od projektu rządowego, są też następujące:

1) nadzór nad stowarzyszeniami studentów służy wyłącznie senatowi, a kary za przekroczenia ustawy wymierzane są wyłącznie przez senat, jako kary dyscyplinarne (projekt rządowy przyznaje współnadzór policyi, a obok kar dyscyplinarnych dopuszcza areszt i grzywny pieniężne);

2) uczniowie mogą należeć do wszelkich stowarzyszeń nieakademickich, podlegając w nich powszechnej ustawie o stowarzyszeniach (projekt rządowy dopuszczał zakazy);

3) uczniowie nadzwyczajni i uczniowie innych wszechnic mogą należeć do stowarzyszenia za pozwoleniem senatu, przez co umożebnione są stowarzyszenia uczniów kilku wszechnic, czego projekt rządowy nie dopuszczał;

4) niestudenci mogą należeć do stowarzyszenia studentów, jako członkowie honorowi lub wspierający, czego projekt rządowy nie dopuszczał;

5) zakazane są studentom tylko manifestacye polityczne, kiedy projekt rządowy zabraniał wogóle dyskusyi o sprawach politycznych;

6) zgromadzenia złożone wyłącznie ze studentów podlegają wyłącznie senatowi, jeżeli zaś studenci urządzają zgromadzenie publiczne z udziałem niestudentów, muszą się stosować wyłącznie do powszechnej ustawy o zgromadzeniach publicznych i z senatem nie mają nic do czynienia.

Komisya po krótkiej formalnej dyskusyi uchwaliła projekt ten wydrukować i wszystkim członkom swoim rozdać celem bliższego rozbioru, równocześnie zaś od rządu zażądano przedłożenia wszystkich rozporządzeń, wydanych dla stowarzyszeń akademickich. Jakie stanowisko zajmie rząd wobec projektu prof. Bobrzyńskiego, niewiadomo dotychczas; w komisyi projekt ten ma zapewnioną większość.

Rada państwa.

(202-gie posiedzenie Izby poselskiej).

J. E. prezydent Dr Smolka przemówił w te słowa:

Mam zakomunikować Wys. Izbie żałobną wieść. Wybrany posłem przez wielką własność w Galicyi, Seweryn Smarzewski, umarł w nocy z 15 na 16 b. m. Zmarły z powodu czystości i prawości charakteru cieszył się ogólnym szacunkiem, tak, że był wysłany jako poseł już do pierwszego konstytucyjnego parlamentu. Przez dłuższy czas był on także członkiem galicyjskiego Wydziału krajowego, a bez przerwy członkiem galicyjskiego Sejmu; przez długie lata był on także członkiem tej Wys. Izby, a Szanowni Panowie mieliście sposobność poznać jego znakomite uzdolnienie, które się uwidoczniało zawsze w pracach Wys. Izby, w których z nieznużoną pilnością brał udział. Bolejemy tedy nad jego zgonem z uczuciem szczerego żalu, któremuście Szanowni Panowie dali już wyraz, powstawszy z swoich miejsc. Pozwolicie przeto także, aby to oświadczenie, przynoszące zaszczyt pamięci zmarłego, zanotowanem zostało w protokóle z dzisiejszego posiedzenia. (Żywe oklaski).

Do komisyi dla reformy wyborczej został wybrany w miejsce Exnera dep. Dr Jaques.

Izba przyjmuje bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe na miesiąc kwiecień i maj 1888 r.

Przystąpiono z kolei do dalszych obrad nad ustawą o katechetach. W szczegółowej dyskusyi przyjęto wszystkie artykuły tej ustawy z wyjątkiem III. Artykuł ten według wniosku większości komisyi opiewał: „Ustawa ta, o ile do jej wykonania potrzebne są nowe ustawy krajowe, wchodzi równocześnie z niemi w życie.“ Wniosek mniejszości komisyi brzmi: „Ustawa ta, o ile do jej wykonania potrzebne są nowe ustawy krajowe, wchodzi w życie równocześnie z niemi, co się zaś tyczy innych postanowień, wchodzi w życie natychmiast.“ Prócz tego wniósł dep. Lienbacher przywrócenie pierwotnego brzmienia projektu rządowego, a mianowicie: „Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.“

Artykuł ten w brzmieniu mniejszości odrzucono 142 przeciw 113 głosom, w brzmieniu większości odrzucono wszystkiemi przeciw 7 głosom, a w rządowem brzmieniu odrzucono 143 przeciw 109 głosom. Artykuł ten przeto odpada.

Następnie zarządził prezydent tajne posiedzenie Izby, na którem miano obradować nad wnioskiem komisyi dla nietykalności posłów względem zezwolenia na sądowe ściganie deput. Schoenerera z powodu zbrodni gwałtu publicznego w myśl §§ 83 i 99 k. k. Na tajnem posiedzeniu zabierali głos Pattai, Schoenerer i Lueger i wśród gwałtownych wycieczek przeciw prasie żądali, aby posiedzenie względem wydania sądom Schoenerera było publicznem. Także deputowani Kronawetter i Schindler oświadczyli się przeciw tajnemu posiedzeniu. W głosowaniu uchwalono, 101 przeciw 40 głosom, ażeby rozprawa względem wydania Schoenerera odbyła się we wtorek na publicznem posiedzeniu. Za jawnością rozprawy głosowała lewica, Młodoczesi oraz kilku członków klubu czeskiego.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na początku posiedzenia Koła posłów polskich w d. 16 marca przewodniczący p. Jaworski wyraził głęboki i powszechny żal z powodu zgonu posła Seweryna Smarzewskiego, męża zasłużonego krajowi naszemu, który dziś rano o 4ej godzinie życie zakończył. Od początku ery konstytucyjnej, od 1848 roku, przez lat czterdzieści, patryotyzmem, zdolnością, głęboką wiedzą i wymową jaśniał na polu życia publicznego, w sejmie Rakuskim 1848 roku, w Sejmie krajowym od 1861 r. i w Izbie poselskiej Rady państwa, a zdanie jego bystre i wymowne zawsze zaważyło na szali uchwał tak Sejmu jak i Koła polskiego. Wyrażając w krótkich słowach boleść żywą ze straty tego męża, wypowiada z pewnością żal całego Koła posłów polskich, z którem się w tem uczuciu zapewne cały kraj połączy. Koło polskie wezwało przewodniczącego, aby jego współczucie wyraził rodzinie zmarłego. Na wniosek posła Chrzanowskiego, wypowiadającego także słowa żalu z powodu śmierci zasłużonego krajowi posła, ktory przodował świetną zdolnością i bystrą radą, postanowiono, aby na grobie jego stanął nadgrobek staraniem Reprezentacyi krajowej.— A na wniosek posła Gniewosza, który przypominał patryotyczne działanie zmarłego, postanowiono wziąć gremialny udział w jego pogrzebie.

Następnie poseł X. Ruczka zawiadomił Koło, iż z powodu zgonu w Rzymie zasłużonego Kościołowi i krajowi kardynała Włodzimierza Czackiego, odbędzie się tutaj 20 marca przed południem nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele Zbawiciela (*Votivkirche*).

Przewodniczący podał do wiadomości Koła, iż wskutek jego uchwały przedstawił zaraz 14 t. m. prezesowi ministrów hr. Taaffe, aby wydał telegraficzną drogą polecenia do władz w Galicyi, iżby śpieszyły z pomocą ludności w miastach i wsiach zalanych przez wezbrane rzeki i starały się energicznie przez usuwanie zatorów i obronę wałów nadrzecznych zapobiedz szerzeniu się powodzi. Hr. Taaffe oświadczył, że polecenia co do udzielania pomocy ludności są wydane, a ponowi je zaraz telegraficznie, a zarazem zawezwie o nadesłanie telegraficznych sprawozdań o stanie powodzi; dzisiaj zaś nadesłano z ministerstwa spraw wewnętrznych przewodniczącemu urzędowy raport o przebiegu i rozmiarze powodzi w Krakowie i najbliższej okolicy tego miasta; a żadne inne sprawozdania urzędowe nie nadeszły do dziśdnia (nadeszły później).

P. Lewakowski August zaproponował, aby przedłożyć w Izbie interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych następującej treści: „Czy i kiedy p. minister zamierza przedłożyć do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o regulacyi rzek w Galicyi, ustawy, której uchwalenie w bieżącym peryodzie parlamentarnym Najj. Pan, uznając pilność i konieczną potrzebę takowej, zalecić raczył Izbom w mowie tronowej 26 września 1885 roku?“ Koło po uwagach pp. Chrzanowskiego i Czerkawskiego, że sprawy tak ważnej dla kraju nie należy doraźnie w nieprzyjaznem położeniu parlamentarnem poruszać, bo można wywołać niekorzystne jej przesądzenie, i po przedstawieniu, co odpowiedział prezes ministrów komisyi budżetowej na interpelacyę p. Czerkawskiego, Koło uchwaliło, aby na odzielnem posiedzeniu sprawę tę rozważyć.

Poczem przewodniczący p. Jaworski przedłożył petycye do Kola wystosowane przez Rady powiatowe: liską i tłumacką, i dwa telegramy od Rad miejskich Biecza i Krosna przeciw uchwaleniu rządowego projektu ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

Poseł Grocholski, przybyły do Wiednia, przyszedł na posiedzenie i objąwszy przewodnictwo dalszych obrad, wynurzył Kołu uznanie jego zasług i prac w obronie dobra kraju. Złożył także na jego ręce nadesłane petycye do Koła od Wydziału powiatowego zbaraskiego, o zastrzeżenie interesów Galicyi przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią (o którym jednak teraz mowy niema), oraz petycyę c. k. leśniczych w Galicyi o podwyższenie ich płac.

Wreszcie Koło przystąpiło do dalszego ciągu rozpraw o wniosku ks. Lichtensteina, a raczej nad pytaniem: czy go odesłać do komisyi o bliższe roztrząśnienie. Zabierali głos posłowie: Bobrzyński, Rappoport, X. Chotkowski, Bloch, X. Kopyciński, Władysław Czajkowski, Żuk Skarszewski, Chrzanowski, Sawczyński, Hausner, Rutowski, Gniewosz, Orzechowski, Lewakowski Karol, Grocholski, Czerkawski. Z wyjątkiem paru głosów, wszyscy prawie przemawiający wykazywali szkodliwość lub niewłaściwość wniosku ks. Lichtensteina dla kraju naszego. Po zamknięciu rozpraw przystąpiono do głosowania nad wnioskami postawionemi wśród rozpraw. Większością głosów usunięto najprzód wniosek odraczający posła Gniewosza, aby odroczyć roztrzygnięcie pytania co do odesłania lub nieodesłania do komisyi wniosku ks. Lichtensteina, dopóki Koło nie poweźmie uchwały co do jego wniosku samoistnego, aby „szkolna komisya Koła ułożyła projekt ustawy szkolnej na podstawie autonomii.“

Następnie większość Koła usunęła wniosek p. Bobrzyńskiego brzmiący: „Motywując odesłanie wniosku ks. Lichtensteina do komisyi, przedstawić dążenie kraju i Sejmu naszego ku reformie ustawy państwowej szkolnej.“

Przychodziły potem pod głosowanie wnioski: Chrzanowskiego brzmiący: „Chociaż nie zgadzamy się z wnioskiem ks. Lichtensteina i towarzyszy, jednak zważając, że jest przedłożony przez znaczne stronnictwo i szanując każde zdanie, choć nam przeciwne, głosujemy za przekazaniem wniosku tego komisyi, aby był w niej gruntownie roztrząśnięty;“ oraz na końcu rozpraw postawiony wniosek p. Rutowskiego, następującej osnowy: „Koło postanawia głosować za odesłaniem wniosku ks. Lichtensteina i towarzyszy do komisyi szkolnej. W oświadczeniu będzie wyrażone, że odsyłamy ten wniosek, szanując każde przekonanie, oraz dlatego, że wychodzi ze stronnictwa poważnego, ale zarazem będzie wyrażone, że wniosek zawiera dla kraju naszego szkodliwe i niebezpieczne postanowienia, i że dlatego się z nim nie zgadzamy.“

Gdy obaj wnioskodawcy cofali swe wnioski, jeden na korzyść drugiego, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Chrzanowskiego, który usunięto 22 głosami przeciwko 16; a Koło większością głosów przyjęło wniosek p. Sawczyńskiego, aby głosować za przekazaniem wniosku ks. Lichtensteina do komisyi bez oświadczenia, bo to nic nie przesądza, a powszechnie znają zapatrywanie się Koła polskiego na tę sprawę.

Po uchwaleniu przez Koło, aby stosownie do postanowienia statutu Koła ci posłowie, którzy wstrzymają się od głosowania w Izbie, oświadczyli to teraz na posiedzeniu Koła, 15 posłów oświadczyło, że zastrzegają sobie wolność uchylenia się od głosowania przez nieobecność w Izbie podczas głosowania.

Rozmaitości Polityczne.

Nowy minister wojny bar. Bauer, urodził się dnia 7 marca 1825 roku we Lwowie. Mając 11 lat wstąpił do Akademii inżynieryi, którą opuścił w roku 1841 jako podporucznik. Odbył on następnie wyższy kurs i został wcielony do korpusu inżynieryi. W korpusie tym awansował w roku 1845 na nadporucznika, a w r. 1848 na kapitana. W roku 1849 został Bauer jako rzeczywisty kapitan przeniesiony do piechoty, w roku 1854 nastąpiła jego nominacya na majora w pułku piechoty Arcyks. Ernesta. W wyprawie z roku 1859 brał on udział jako komendant batalionu grenadyerów, a za znakomite stanowisko w bitwie pod Solferino odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi. Od roku 1859 do 1862 awansował Bauer na pułkownika, a przy wybuchu wojny w roku 1866 został mianowany brygadyerem w 5 korpusie armii, który należał do armii włoskiej. Bitwa pod Custozzą dała Bauerowi sposobność do spełnienia świetnego czynu orężnego. Dowodził on w niej 28 i 70 pułkiem piechoty, 19 batalionem strzelców i bateryą pieszą i powiodło mu się, mimo przeważających sił, przez mądre zużytkowanie swoich wojsk utrzymać dominującą i bardzo ważną pozycyę Jese, złamać ofenzywę nieprzyjaciół i tak ich poskromić, iż bataliony nieprzyjacielskie musiały się cofnąć w zupełnym nieładzie. Także i przy zdobyciu Santa Lucia brały wojska Bauera zaszczytny udział. Wskutek zasług w wojnie pod Custozzą otrzymał Bauer krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną. 1868 r. został pułkownik Bauer mianowany jenerał-majorem i jako taki fungował w r. 1873 jako kierownik ćwiczeń w obozie pod Bruck. W październiku tegoż roku został komendantem II-giej dywizyi wojsk, a w maju 1874 r. zamianowano go feldmarszałkiem-porucznikiem. W jesieni 1874 został on komendantem kursu oficerów sztabowych, a w dwa lata później powierzono mu naczelne kierownictwo szkoły strzelców w obozie pod Bruck. W r. 1881 zamianowano go jenerałem broni, a w rok później po baronie Maroicziću, otrzymał posadę komenderującego jenerała w Wiedniu. Nowy minister ożeniony jest z córką pułkownika Hauenschildt.

Konstantynopol 15 marca. *(Corr. de l'Est)*. Wszyscy tu są przekonani, że kwestya bułgarska doznać musi z powodu zmiany rządu w Niemczech pewnego zastoju, a ci, co widują Wulkowicza, opowiadają, że wierny ten i gorliwy stronnik księcia Ferdynanda, obchodził tę „wesołą wiadomość“ licznemi z przyjaciółmi swymi libacyami.

Jakkolwiek urzędowy ajent księstwa nie został jeszcze upoważnionym do dania odpowiedzi formalnej Porcie na ostatnią komunikacyę w. Wezyra, oświadczył on w. Wezyrowi półurzędownie za poradą swego przyjaciela, doradcy i protektora p. White, z którym się codziennie widuje, że wszyst-

ko, co rząd księcia Ferdynanda może w tej chwili uczynić, jest zawiadomienie o przyjęciu do wiadomości komunikacyi w. Porty. Gabinet zofijski musi zanim da odpowiedź kategoryczną zapytać, o radę małe i większe sobranie, a nakoniec naród bułgarski drogą plebiscytu. W. Wezyr, który nigdy nie był nieprzychylnym księciu Koburskiemu, i owszem przeciwnie, słuchał z życzliwym uśmiechem tego oświadczenia i nie on zapewne nalegać będzie, aby książę Ferdynand opuścił Zofię.

Jednakże w kołach najlepiej poinformowanych zapewniają, że sułtan i kiku ministrów zdają się być gotowymi zainaugurować energiczniejszą politykę względem Bułgaryi. Postawa Niemiec i naglące kroki ze strony p. Radowitza żywe wywierają wrażenie w pałacu Ildiz i mogłyby sprowadzić zmianę w postawie Porty. Rzeczą jest naturalną że wtedy upadłby w. Wezyr Kiamil-basza. Sytuacya jego jest zresztą bardzo zachwianą od czasu bytności bar. Hirscha w Konstantynopolu. Sławny finansista nie chciał prawdopodobnie przyspieszać wypadków, gdyż byłoby mu łatwem obalić tę mało sympatyczną osobistość.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Rzymu: Redukcya budżetu spraw duchownych, uchwalona przez francuską Izbę deputowanych, zrobiła w kołach watykańskich bardzo niemiłe wrażenie i stanęła na zawadzie zbliżeniu się rządu rzeczypospolitej do Stolicy św., o które się ze strony francuskiej starano.

Donoszą dalej, że Ojciec św. postanowił z najcelniejszych artystycznych i etnograficznych przedmiotów obecnej wystawy utworzyć osobne muzeum w Watykanie pod nazwą „Museo Leonino.“

Z Konstantynopola: Zamiar Porty oddzielenia Beyrutu z okolicą od wilajetu Damaszku i utworzenia z nich osobnej prowincyi, wywołał w ludności pomienionych okolic żywe zadowolenie, spodziewają się bowiem, że zapobieży się przez to licznym zatargom mieszkańców Bejrutu i okolicy, którzy są w przeważniejszej części chrześcianami, z mieszkańcami Damaszku, zamieszkałego przez samych prawie Mahometan.

Z Petersburga: W okolicach finansowych i handlowych panuje przeciw ministrowi finansów Wisznegradzkiemu wielkie rozdrażnienie. „Stowarzyszenie rosyjskiego handlu i przemysłu“ i tak zwane „Wolne stowarzyszenie ekonomiczne“ odroczyły na czas jakiś ogólne swe zgromadzenia, które się w tych dniach odbyć miały, jedynie z obawy, aby nie przyszło na nich do zbyt burzliwych demonstracyj przeciw ministrowi.

Z Berlina: Ruchy wojsk rosyjskich nad granicą austryacką czynią tu niemiłe, prawie irytujące wrażenie. Jeśli przedwczesnem może było zdanie korespondenta wiedeńskiego do jednego z wielkich dzienników angielskich, że zaraz po pogrzebie cesarza Wilhelma kwestya gromadzenia się wojsk rosyjskich stanie się przedmiotem drażliwej dyskusyi międzynarodowej, to znów niemniej jest pewnem, że ani zapewnienia pokojowe ze strony Rosyi, ani sympatyczne artykuły prasy rosyjskiej, jakie się w ostatnich czasach pojawiały, nie znajdą w Niemczech pożądanego uznania, jeśli po zapewnieniach tych nie nastąpią czyny, znamionujące rzeczywiście pokojowe zamiary Rosyi.

Z Konstantynopola: W kołach tureckich żywią nadzieję, że ze zmianą tronu w Berlinie nastąpi też pewna zmiana w polityce wschodniej, że mianowicie ustanie ów nacisk ze strony Niemiec, aby się Turcya do żądań Rosyi stosowała, który wywoływał niemiłe położenia przymusowe. Mniemają też, że teraz pozostanie nadal jeszcze niezmieniony dawny stan rzeczy, wychodzi zaś na jaw, że się dawniej najbardziej tego obawiano, aby Rosya nie ogłosiła zupełnej niezależności Bułgaryi, nie obudziła przez to entuzyazmu w Bułgarach, a proponując im na księcia osobistość jaką sympatyczną, nie pozyskała ich znowu na sprzymierzeńców do swych dalszych celów na Wschodzie.

Petycya akademików krakowskich do Koła polskiego.

W numerach 54 i następnych doniosła *Nowa Reforma*, że uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyli wiec, na którym uchwalili petycyę do Koła polskiego w Wiedniu, aby głosowało przeciw projektowi ustawy o stowarzyszeniach studentów uniwersyteckich, wniesionemu w Radzie państwa przez p. Ministra oświaty. Petycyę tę wysłać mieli przez osobno w tym celu wybraną deputacyę.

Nie wspominaliśmy o tej sprawie dotychczas, bo nie wszystko, co studenci robią, kwalifikuje się do publicznej dyskusyi, zwłaszcza zaś zwykliśmy sprawy wewnętrzne uniwersyteckie, rozgrywające się między uczniami a władzami uniwersyteckiemi, uważać za domowe, nieobchodzące ogółu. *Nowa Reforma*, jak wiadomo, chwyta każdą, bodaj naciąganą sposobność, aby wywołać zamieszanie między młodzieżą i podjudzić ją przeciw władzom akademickim. Wiec odbyty wbrew zakazowi rektora, jakiż to śliczny temat, jak ponętny, aby wywołać ferment w uniwersytecie. Przekręciwszy więc fakta i okoliczności, pobiwszy się na zabój z prawdą, *Nowa Reforma* podawała przez dni kilka swoje w tej sprawie wiadomości, a za nią poszły inne dzienniki polskie, nawet za granicą wychodzące, i cała rzecz nabrała rozgłosu, ważniejszej sprawy godnego. Ponieważ jednak zdemoralizowano przez to młodzież i podburzano ją przeciw senatowi akademickiemu, a wreszcie, kiedy się to nie udało, zwrócono ostrze nienawiści przeciw Rektorowi i Sekretarzowi Uniwersytetu, nie wypada dłużej milczeć, lecz należy nieuczciwość zdemaskować. Młodzież uniwersytecka, zachęcona może przykładem innych Uniwersytetów w Austryi, zgromadziła się bez pozwolenia Rektora na wiec, aby omówić projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich. *Nowa Reforma* pospieszyła o tem donieść zaraz w sobotę d. 3 b. m., ale ponieważ nikt się nie odezwał, było spokojnie, a więc trzeba było zamącić — pisze też zaraz we dwa dni potem w Nrze 55:

„W niedzielnym numerze donieśliśmy o zebraniu akademików krakowskich, na którem uchwalono i podpisano petycyę do Koła polskiego z prośbą o odrzucenie projektu ustawy, ograniczającej akademickie stowarzyszenia i zgromadzenia. Petycyę tę miała zawieść do Wiednia deputacya z trzech akademików złożona. Do deputacyi wybrała młodzież kolegów starszych, poważnych, stypendystów, celujących w naukach. Wiec odbył się bardzo poważnie, bez żadnych gwałtownych przemówień, bez jakichkolwiek wycieczek przeciw profesorom. Działo się to w piątek wieczorem.

„Zaraz w sobotę zgromadził się senat akademicki, aby radzić nad „buntem“ młodzieży. I uradzono: wybranym do deputacyi odebrać stypendya, a zagrozić im relegacyą w razie, jeżeliby się ważyli jechać do Wiednia. Koledzy nie chcąc swych wybrańców narażać na takie dotkliwe następstwa, zwolnili ich od obowiązku wyjazdu do Wiednia. Petycya zostanie wysłana pocztą. Młodzieży odmówiono prawa przedstawienia ustnie reprezentantom kraju powodów, przemawiających przeciw ścieśnieniu akademickich swobód.

„Powstrzymaliśmy się w sobotę i wczoraj z ogłoszeniem treści petycyi i podaniem do publicznej wiadomości powyższych faktów, a to z powodu, że w pewnych kołach obrona młodzieży z naszej strony podjęta mogła jej raczej zaszkodzić, a gdyby młodzież była może krewkości swej dała wziąć górę i do jakiego nierozważnego kroku się porwała — byłby nas spotkał zarzut, żeśmy ją naszem pisaniem „zbuntowali.“ Dziś, gdy rzecz się skończyła spokojnie i bez żadnych gorszych następstw, gdy młodzież cel swój o tyle osiągnęła, iż założyła protest przeciw niesłusznym ograniczeniom, jakie na nią spaść mają za winy wiedeńskich burszów, a osiągnąwszy ten cel, spokojnie poddała się wyrokom senatu i powróciła do pracy — dziś możemy bez narażenia kogokolwiek wypowiedzieć, że surowość senatu bardzo przykre wywiera wrażenie. Uchwała jego jest jednym z objawów tego prądu, który wszelkiego swobodnego ruchu jak ognia się obawia, a wyrobić pragnie w kraju korne przyjmowanie wszystkiego, co z góry nań spada, bez swobody krytyki, protestu, przeciwdziałania. Wpływajcie w tym duchu na młodzież, a wychowacie pokolenia niewolników, a nie obywateli wolnych, mających poczucie praw i obowiązków nauczycielskich.

„Surowość ta tem bardziej zadziwia, że petycya jest zredagowana w sposób bardzo umiarkowany.“

Tu następuje petycya w całej swej osnowie.

Zaraz na drugi dzień w Nrze 56 *N. Reforma* pisze:

„Deputacya akademików Uniwer. Jagiel. odjechała do Wiednia. Pod pierwszem wrażeniem surowego wystąpienia senatu zamierzono zaniechać wysłania deputacyi. Gdy jednak młodzież rozważyła, że w postępowaniu jej niema nic nieprawnego, niezgodnego czy to z akademickiemi, czy z ogólnemi ustawami — że projekt ministeryalny jest jeszcze zawsze tylko projektem, więc zamierzone ograniczenie dotychczasowych praw i swobód jeszcze nie jest ustawą, że zresztą wśród młodzieży, silnie poruszonej decyzyą senatu, mogłyby łatwo gorętsze żywioły wziąć górę i doprowadzić istotnie do nieporządków: postanowiła wykonać pierwotny zamiar i mimo zakazu deputacyę wysłać. Zależy bowiem bardzo wiele na tem, żeby reprezentanci młodzieży mogli ustnie reprezentantom kraju przedstawić powody, przemawiające przeciw ścieśnieniu akademickich swobód. Deputacyę odprowadziły na dworzec tłumy akademików i żegnały ją serdecznie, składając tem dowód solidarności koleżeńskiej. Od taktu senatu zależy teraz, czy sprawa zostanie załagodzona, czy też pchnięta na niewłaściwe tory. Należy nie zapominać, że niezadowolenie tłumione, zwłaszcza gdy płynie z poczucia naruszonego prawa — jest zawsze gorsze i bardziej niebezpieczne od tego, które może jawnie i legalnie znaleść upust.“

Tej napaści i tych nauk dawanych ciału tak poważnemu jak Senat akad. i to przez ludzi niepowołanych, niepodobna było zostawić bez odpowiedzi, przeto Sekretarz Uniwersytetu napisał sprostowanie urzędowe tej osnowy:

„Z powodu artykułów umieszczonych w Nrach 55 i 56 *N. Reformy*, donoszących o uchwałach Senatu akademickiego w sprawie petycyi uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego i wysłania przez nich deputacyi do Koła polskiego w Wiedniu, mam zaszczyt oświadczyć, że w tej sprawie żadne nie odbyło się posiedzenie Senatu akademickiego — i proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania w myśl § 19 ustawy prasowej.

Kraków, dnia 8 marca 1888 roku.

Prof. Dr Leon Cyfrowicz,
sekretarz Uniw. Jagiel.“

N. Reforma zamieściła to sprostowanie, lecz ze swej strony dodała:

„Prof. Dr Cyfrowicz zaprzecza tylko doniesieniu, iż odbyło się posiedzenie Senatu. Ważniejszem od tej strony formalnej jest: czy członkom deputacyi akademickiej zagrożono relegacyą, czy nie, tudzież kto i w czyjem imieniu zagroził? Wyjaśnienie pod tym względem ze strony szanownego p. sekretarza byłoby bardzo pożądanem.“

Na to Dr Cyfrowicz odpisał, iż: czy kto akademikom, którzy wyjechali do Wiednia, groził lub nie, tego wiedzieć nie może, gdyż nie ma żadnych obowiązków policyjnych w Uniwersytecie do spełnienia. Ale może Redakcya *N. Reformy* zapytać o to samych owych akademików. Zestawiwszy zaś przytoczone powyżej ustępy, wykazał jasno i dobitnie, że sprostowanie faktu, iż Senat akademicki nie odbył posiedzenia w tej sprawie, nie może być w tym wypadku stroną formalną, tudzież że tylko na Senat akademicki atak tego dziennika był wymierzony, każdy zaś akademik wie przecież o tem, iż na podstawie § 19 ustawy o karności uniwersyteckiej władza dyscyplinarna służy tylko wyłącznie Senatowi.

Gdy *N. Reforma* tych wyjaśnień w najbliższym Nrze nie umieściła, zapytał Dr Cyfrowicz Redakcyi, czy je umieści później, czy nie, na co otrzymał list od redaktora, w którym tenże pisze: „wyjaśnienia nie otrzymałem, otrzymałem tylko polemikę, którą chętnie zresztą umieszczę, ale wtedy, gdy autentycznie sprawdzę, kto relegacyą zagroził“.

Kiedy deputacya akademików powróciła z Wiednia, *N. Reforma*, która widocznie do powrotu ich czekała, zasięgnąwszy od nich informacyj, przekręciła je najzupełniej i przytoczywszy jedno zdanie z wyjaśnień Dra Cyfrowicza, rzuca się na niego i na Rektora Uniwersytetu, utrzymując, iż to oni, dając młodzieży przyjacielskie rady, byli sprawcami owych gróźb itd. Widocznie jednak nie sprawdzono rzeczy autentycznie, skoro wyjaśnień Dra Cyfrowicza, pomimo obietnicy, nie ogłoszono.

Z tego wszystkiego ważnem bardzo jest przyznanie *N. Reformy*, iż podstawą jej napaści na Senat akademicki były „przyjacielskie rady“, dane deputacyi przez Rektora i Sekretarza Uniwersytetu. Jeżeli to były „przyjacielskie rady“, to niepodobna przypuścić, aby wychodziły od Rektora w drodze urzędowej i możeby dla dokładnego zbadania rzeczy, zwłaszcza jakości tych przyjacielskich rad, było dobrze, gdyby *N. Reforma* zechciała wyjaśnić, czy członkowie wybranej deputacyi z polecenia Rektora, czy też może z własnej jedynie inicyatywy, a więc z prośbą o taką przyjacielską radę do niego się udawali. I sprawa listu prof. Cyfrowicza potrzebowałaby wyjaśnienia, wątpimy bowiem bardzo, aby list ten napisał był z własnej inicyatywy lub z polecenia Rektora, a przyzna przecież *N. Reforma*, iż zupełnie inaczejby rzecz się przedstawiała, gdyby który z członków deputacyi sam był prof. Cyfrowicza o napisanie takiego listu prosił, aby się np. przed kolegami usprawiedliwić, że jechać do Wiednia nie może.

Ale jakkolwiekbądź sama przyzwoitość tego wymagała, aby, otrzymawszy od kogoś radę przyjacielską, nie wywlekać rzeczy poufnie mówionych na pole publicznej polemiki, to cóż jednak powiedzieć o dzienniku, który z takich poufnych i przyjacielskich rozmów — a niewątpliwie dobrze poinformowany o przebiegu rzeczy — wyprowadza groźby, mające niby teroryzować młodzież, który następnie li w jego fantazyi istniejące groźby zamienia na uchwały władz akademickich, szczując młodzież przeciw tymże? A gdy się to nie udało, wkłada groźby te w usta poszczególnych osób, aby przynajmniej te wobec młodzieży zohydzić i utrudnić im pełnienie obowiązków. Tym razem trafiło to na osoby zbyt dobrze znane, aby ktokolwiek wątpił o ich takcie i odpowiedniem zachowaniu się względem młodzieży.

Wprawdzie *N. Reforma* w ostatniej swej napaści twierdzi, że we Lwowie dzienniki pierwej o tem pisały - ale za pozwoleniem — czyż dziennik krakowski na to jest wydawanym, aby kłamstwa telegrafowane lub pisane w dziennikach lwowskich o krakowskich instytucyach szerzyć na bruku krakowskim? Więc to ma być usprawiedliwienie? Czyż to nie jest obowiązkiem prostej uczciwości dziennikarskiej przekonać się na miejscu, co jest na rzeczy, a nie puszczać kłamstwa i potwarzy w świat? Niechno *Nowa Reforma* weźmie w rękę *Dziennik Pozn.*, *Pogoń Tarnowską* i inne dzienniki, a przekona się, że już po jej wystąpieniu echa się powtórzyły.

Oto wierny i z prawdą zgodny przebieg sprawy. Sądzimy, że proste przytoczenie tego, co się stało, silniej piętnuje postępowanie *N. Reformy* i jej popleczników, niżeli najgorętszy zasadniczy artykuł.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 marca.

— **N. Pan**, jak donosi bliżej nasza korespondencya lwowska, ofiarował 8000 złr. dla nieszczęśliwych dotkniętych powodzią.

— **Za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego** odprawioną została dziś o godzinie 10ej zrana żałobna msza św. w kościele OO. Kapucynów przy licznym udziale wielbicieli Nestora pisarzy polskich. O tej samej godzinie odbyło się za staraniem czytelni akademickiej żałobne nabożeństwo za J. I. Kraszewskiego w krypcie kościoła XX. Pijarów. Również odprawionem zostało, jak nam donoszą, dziś w Rzeszowie za staraniem Kółka literacko-muzycznego nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów.

— **Wieczór na cześć Kraszewskiego.** W sobotę d. 17 b. m. odbyła się w sali Towarzystwa Strzeleckiego uroczystość na cześć J. I. Kraszewskiego, z której dochód przeznaczony na dotkniętych powodzią dość liczną zgromadziła publiczność.

W słowie wstępnem podniósł prezes czytelni akademickiej W. L. Jaworski trzy wybitne charakterystyczne rysy J. I. Kraszewskiego: godność, odwagę i szlachetność, jako zasługujące szczególnie ze strony młodzieży na uznanie. Z części muzycznej udały się produkcye chóru akademickiego, które też rzęsiste zyskały oklaski. Na żądanie powtórzono melodyę ludową Maszyńskiego: „Jedna góra ta wysoka.“ Niemniej obfitemi oklaskami nagrodzono grę na fortepianie panny O. Cz., która bardzo poprawnie odegrała „Tarantellę“ Morzkowskiego. Bardzo się też podobał śpiew p. Ryty Andrzejkowiczówney, która zmuszona oklaskami, oprócz dwu wymienionych w programie pieśni Żeleńskiego i Zarzyckiego, jeden kawałek nad program odśpiewała.

Część deklamacyjna obejmowała „Dwa słowa“ Kraszewskiego, wygłoszone z wdziękiem przez p. W. Solecką, która na żądanie dodała wiersz Gawalewicza „Żyje“ — i Improwizacyą z „Dziadów,“ Mickiewicza, wygłoszoną ze zrozumieniem i uczuciem przez p. K. O.

— **Na dochód dotkniętych powodzią** odbyło się wczoraj w lokalu Stowarzyszenia Drukarzy i Litografów „Ognisko“ przedstawienie amatorskie, na które złożył się śpiew chóru „Ogniska“ i dwie jednoaktówki: *Bilecik miłosny* i *Wigilia św. Jędrzeja.* Przedstawienie wypadło bardzo dobrze pod względem gry amatorek i amatorów. Publiczność zapełniła salę, dając tem dowód swej ofiarności. W *Bileciku* wyróżniała się grą pani Sm. i pp. E. i T.; w *Wigilii* zaś doskonale pomyślane i dobrze odegrane były role Józefowej Maczek, Marynki, Magdaleny Strumień, Jędrzeja Krzemionki, Stacha, Karpiela i Kapusty. Ten ostatni był wybornym typem. Przedstawienia amatorskie „Ogniska“ dochodzą do coraz większej doskonałości i są prawdziwą przyjemnością dla widzów. Szlachetny cel tego przedstawienia został osiągniętym w zupełności.

— **Dalszy wykaz składek** dla dotkniętych powodzią:

Glikson 1 złr., Dr Chmurski 1 złr., Chwalibogowski 2 złr., Dr Ziembiński 2 złr., Dr Jan Ziembiński 1 złr., A. Miłaszewski 1 złr., Fritsch Major 1 złr., Sachorowski 1 złr., Jakubowski 1 złr., Rudnicki 1 złr., Dr Kastory 1 złr., M. Z. 1 złr., Dr Cholewicz 1 złr., K. & B. 1 złr., N. N. 1 złr., N. N. 1 złr., N. N. 1 złr., 2 złr., od dyrekcyi i urzędników Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu oraz Zakładu Kredytowego ziemskiego 45 złr. 6 cent., Wiktor Redyk 10 złr., K. Nycz 3 złr., księżna Jabłonowska 20 złr., Māsiorski 5 złr., T. M. 1 złr., Stanisław Feintuch 5 złr., J. Grosse 5 złr., A. Schedler 5 złr., J. Maraszkiewicz 5 złr., J. Behm 3 ruble, Zarząd fabryki nafty w Chorkówce 10 złr., K. Wawkowicz, dyrektor tejże fabryki 2 złr., W. Wachat, J. Wachat, urzędnicy tejże fabryki po 1 złr., J. Klein, respicyent straży skarbowej 2 złr., Konwent OO. Bernardynów w Kalwaryi 10 złr., A. Paupée i M. Sowiński z Muszyny 5 złr., Jan Launer 10 złr., Gmina Bronowice małe 9 złr., X. kan. Pelczar 5 złr., A. P. 5 złr., M. N. 2 złr., X. J. Cz. 6 złr., L. S. 2 złr., B. C. 5 złr., W. Kraińska 5 złr., K. Drohojowski 7 złr., Br. Kowalska 1 złr., E. J. 1 złr. 80 cent., hr. Mortin 3 złr. 50 cent., hr. Stan. Tarnowski 50 złr., N. N. 3 złr. Konferencya Tow. św. Wincentego à Paulo na Kleparzu 4 złr. 76 cent., hr. Stefanowie Fredrowie 100 złr., N. N. 100 złr., prof. Dr Madurowicz 10 złr., Redakcya *Czasu* ze składek 175 złr. 25 cent., miedziakami 16 złr. 6 cent., X. X. 4 złr., A. hr. Wodzicki 50 złr., J. Kudasiewicz 2 złr., N. N. 15 złr., J. Rychlowska z córkami 5 złr., B. Zieliński 4 złr., Gmina m. Krzeszowic 10 złr., pułkownikowa Anna Błędowska 3 ruble, A. Sumowska 10 złr., J. W. Zralscy 5 złr.

Dalej złożyli:

Hrabstwo Tenczyńskie 3 wagony węgla, z których jeden odszedł już do Bochni, przeznaczony dla Ujścia solnego; p. Juliusz Przeworski 300 cetnarów węgla; A. Schmidt 150 bochenków chleba; p. Wiśniowska 6 bochenków chleba i 3 funty słoniny; Filipina Sumińska 10 bochenków chleba i ubranie; p. Wątorski 134 bochenków chleba; A. Sumowska wór mąki i 2 wory kaszy; Józef Knoll 100 bochenków chleba; Dr Wiszniewski pół korca grochu, chleb suszony, 5 kilo słoniny, kilo kiełbasy, 5 kilo kawy, 1·50 cent. mąki, 5 kilo kaszy jęczmiennej; N. N. wór ziemniaków.

— **Następujący akademicy** brali udział w akcyi ratunkowej przy powodzi: Bannet, Bryliński, Cyga, Grzybowski Maryan, Górka, Górski Ksawery, Habicht, Henoch Władysław, Jachymiak Ludwik, Jankowski Stanisław, Jeż, Jelenek Kazimierz, Idziński, Koerber Ludwik, Konratowicz, Kwietniewski Jan, Landau, Langfort, Łopaciński, Michalik Kazimierz, Murczyński, Newestiuk, Radziszewski Konst., Rottersmann, Schancer, Schiff, Sobieszczański Ludwik, Scheinbach, Schiff, Skąpski, Szczypczyk, Wachtel, Zacharyewicz, Zasacki Stanisław.

— **W „Sokole krakowskim“** odbywać się będą, począwszy od 23go b. m., w każdy poniedziałek i piątek (z wyjątkiem świąt) od g. 8 – 9 wieczór lekcye szermierki w nowo zorganizowanem „Kółku szermierzy.“ Wpisy odbywają się u p. gospodarza. Liczba pobierających lekcye ograniczona. Członkiem „Kółka“ może być również niečzłonek „Sokoła.“

— **Starostwo tutejsze** wysłało urzędnika swego p. Przybieleckiego w okolice nawiedzone powodzią, celem skonstatowania rozmiarów klęski wylewu i zebrania dat, na podstawie których możnaby oprzeć żądanie zapomogi i rozdział takowej między nieszczęśliwą ludność.

— **Statek parowy rządowy** „Kraków“ odpłynął dziś z polecenia Namiestnictwa do Tarnobrzegu celem przeprowadzenia akcyi ratunkowej z powodu wylewu Sanu. Statek wyruszył rano o godz. 5, a stanie już wieczorem w Tarnobrzegu, przebywszy 180 kilometrów. Wskutek telegraficznej interwencyi Namiestnictwa na pokładzie statku znajduje się oficer, podoficer i 4 żołnierzy inżynieryi, którzy w akcyi ratunkowej udział wezmą.

— **„Czerwony krzyż.“** Imieniem korpusu oficerów 20 pułku piechoty, jako naddatek do koncertu z d. 16go b. m., złożył komendant pułku p. Bilimek 50 złr., którą to sumę pp. oficerowie na rzecz filii krakowskiej „Czerwonego krzyża“ drogą składkową między sobą zebrali.

— **Walerya z Łepkowskich Studzińska**, żona b. radcy szkolnego, dyrektora szkoły realnej, zmarła w d. 18 b. m., licząc lat 50.

— **Rajmund Nałęcz Starczewski**, emerytowany urzędnik b. Rzpltej krakowskiej, przeżywszy lat 90, zmarł tu dnia 18-go b. m. Pogrzeb odbędzie się we wtorek d. 20 b. m. o godzinie 4 po południu z domu pod Nrem 19 na Grzegórzkach.

— **Z Teatru.** Towarzystwo Liliputów, które sobie przez oryginalną, rzeczywiście pełną werwy i humoru grę zjednało wielką sympatyę wśród naszej publiczności, przez ostatnie dwa dni ściągało do teatru dwa razy dziennie tłumy publiczności. Wczoraj na pożegnanie odegrali mali artyści po raz pierwszy wesołą krotochwilę p. t.: *Dziewiątka czyli burmistrz z Pinnebergu*, z takim samem sukcesem, jak poprzednio *Małą baronową*, którą grali u nas sześć razy z rzędu. — Dzisiaj rano sympatyczne to Towarzystwo opuściło Kraków, udając się w dalszą podróż.

— **Ślub.** Dzisiaj w dzień św. Józefa odbył się ślub w kaplicy królewskiej na Zamku o godzinie 8 zrana p. Władysława Fogelmana, nadporucznika obrony krajowej, z panną Maryą Jachimską, córką krakowskiego obywatela i kupca p. Antoniego Jachimskiego i Wiktoryi z Pietrzykowskich. Związkowi pobłogosławił X. Teofil Midowicz, kan. katedr. krak., przyjaciel domu.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W Nrze 63 *Czasu* z dnia 16 marca b. r. umieszczono w kronice miejscowej i zagranicznej artykuł, zaczynający się od słów: „O wylewie Wisły,“ w którym zawarte jest twierdzenie, jakoby włościanie z Grabia w powiecie Wielickim w chwili powodzi zostawieni byli zupełnie na łaskę Boską i nikt im z żadną nie pośpieszył pomocą.

Twierdzenie to nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy. Faktem jest bowiem, iż Straż bezpieczeństwa podczas powodzi w Grabiu dzień i noc gorliwie pełniła służbę, zajmując się ratunkiem, względnie przewożeniem ludzi i ich mienia trzema łodziami (dwie wielkie służące do przewożenia ludzi, bydła i ruchomości, a jedna mała), które zakupione zostały przezemnie w Czernichowie z funduszu udzielonego na ten cel przez Wysokie Prezydyum Namiestnictwa. Dzięki temu ratunkowi nie było ani w Grabiu, ani w innej którejkolwiek gminie tutejszego powiatu żadnego nieszczęśliwego wypadku. Dla najbiedniejszych mieszkańców gminy Brzegi tutejszego powiatu, pozbawionych na razie zarobku, udzieliło Wysokie Prezydyum Namiestnictwa bezzwrotną zapomogę w kwocie 50 złr., która też pomiędzy nich rozdzieloną została.

Ze względu na ten stan rzeczy upraszam uprzejmie szanowną Redakcyę o zamieszczenie w najbliższym numerze *Czasu* powyższego sprostowania.

Wieliczka, dnia 18 marca 1888 r.

Kurykowski, Starosta.

— **Biletów** na odczyt prof. Morawskiego „O ptaszkach Arystofanesa“ dostać można w księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego. Krzesła kosztują po 1 złr. w bliższych rzędach, w dalszych rzędach po 50 cent., miejsca stojące po 25 ct.

— **Pani de Serres-Wieczffińska.** Dowiadujemy się, że uproszona przez hr. Zygmunta Cieszkowskiego p. de Serres-Wieczffińska obiecała następny swój koncert w Krakowie przeznaczyć na rzecz nowo założonego konserwatoryum, którego losy niepospolitą artystkę w wysokim stopniu zainteresowały. Zaopiekowanie się tą młodą instytucyą przez bratową słynnego kompozytora a zarazem dyrektora paryskiego konserwatoryum, Ambrożego Thomas'a, byłoby bardzo szczęśliwą wróżbą dla naszego konserwatoryum, tem bardziej, że opieka ta mogłaby z czasem przybrać charakter stały, wskutek stosunków rodzinnych, jakie p. de Serres przez małżeństwo ze znanym dyrektorem kolei państwowych w Wiedniu, p. Augustem de Serres-Wieczffińskim, w ostatnich latach do Krakowa zbliżyły. Rodzina Wieczffińskich bowiem należy, jak wiadomo, do najbardziej na Wołyniu poważanych a spokrewnioną jest z rodzinami Ledóchowskich i Czetwertyńskich, z których ostatnia od dłuższego czasu w Krakowie zamieszkuje.

— **Most na Wiśle przy Zwierzyńcu.** Wskutek pozwolenia Ministerstwa handlu i wojny odebrały dzisiaj władze wojskowe most na Wiśle przez kolej północną wybudowany wyłącznie dla komunikacyi do celów wojskowych i na tak długo, dopóki most drewniany pod zamkiem nie będzie naprawiony. W komisyi wzięło udział Starostwo, Magistrat, Delegaci władz wojskowych i kolei północnej. Ponieważ według reskryptu ministeryalnego most ten dla komunikacyi cywilnej publiczności jest zamknięty, przeto p. Prezydent miasta udał się w drodze telegraficznej do Ministerstwa handlu o pozwolenie użycia tegoż mostu także przez publiczność cywilną pieszą i jednocześnie zwrócił się także z podobnem żądaniem do tutejszych władz wojskowych, które dzisiaj most ten w posiadanie odebrały.

— **Z Uniwersytetu.** P. Władysław Zajączkowski, rodem z Sołotwin, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Stowarzyszenie murarzy**, cieśli i studniarży, zawiązanem zostało wczoraj po południu w lokalu „Zgody“ na podstawie nowej ustawy przemysłowej. Stowarzyszenie wymienionych zawodów od roku 1883 nie mogło przyjść do skutku, dopiero naczelnikowi Wydziału przemysłowego radcy Magistratu p. Szymkiewiczowi udało się doprowadzić do organizacyi, której potrzebę wskazał w znaczący sposób przy zagajeniu wczorajszego posiedzenia. Starszym Stowarzyszenia wybrany został majster murarski p. Wincenty Majeranowski, podstarszym p. Walenty Kowalski, majster ciesielski. Do Wydziału nowego Stowarzyszenia wybrani zostali pp.: Sylwester Zabłocki, Stefan Müller, Adam Federowicz, J. K. Miarczyński, Ludwik Lisowski, Jan Miaskowski, Piotr Kowalczyk, Jan Drzewiecki, Fr. Wilczyński, St. Krzyżanowski, Bolesław Zielinski i Ign. Morawski.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Górka i Surowa, w powiecie mieleckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Zpod Tarnowa** 17 marca. (*S. Z.*). Na Dunajcu pod Zbylitowską Górą utworzył się zator, wskutek czego grunta większej i mniejszej własności ziemskiej w Zbylitowskiej Górze, Sieciechowicach i Mikołajowicach są od tygodnia pod wodą. Oddział inżynieryi z oficerem przybył z Krakowa do Bogumiłowic. Jest obawa, że Dunajec może sobie nowe koryto wyrobić. Powodem tego zatoru było rusztowanie, które kolej Karola Ludwika zbudowała przez główne koryto rzeki i tym sposobem zupełnie zatamowała odpływ lodów.

Obecnie rusztowanie rozbierają, ale złe się stało. Osoby, których mienie zniszczonem zostało, niezawodnie wynagrodzenia tych strat od kolei Karola Ludwika domagać się będą.

— **Kołomyja.** Hr. Edmund Starzeński, który, jak wiadomo, urządził tu wystawę, ofiarował pannie Jadwidze Bulewskiej, która podczas pobytu swego w przejeździe do Konstantynopola, w Kołomyi, gdzie z siostrą dawała koncerta, zwiedziła wystawę, znajdujące się na wystawie skrzypce Gwarneriusza, na których grywał Karol Lipiński. Skrzypce te, wartające kilkanaście tysięcy franków, które od lat wielu są w posiadaniu rodziny hr. Starzeńskich, przesłał ofiarodawca obdarowanej z następującem pismem: „Skrzypce Gwarnerego, na których grywał niegdyś Karol Lipiński, ofiaruję pannie Jadwidze Bulewskiej, z życzeniem, by w długie lata olśniewała słuchaczów czarownemi tonami i sławę nazwiska polskiego rozniosła po szerokim świecie. *Edmund* hr. *Starzeński.*

— **Z Wiednia.** Wczorajsze wieczorne przyjęcie w ministerstwie skarbu u państwa Dunajewskich bardzo było liczne, świetne i ożywione; zwłaszcza zebrało się liczne grono pań polskich, posłów z Galicyi i bawiących tu rodaków. Przybyli prezes ministrów hr. Taaffe i minister oświecenia Dr Gautsch. Główne zajęcie budził, obecny także, nowo mianowany wspólny minister wojny bar. Bauer.

Hrabina Alfredowa Potocka odjechała z Wiednia wraz z hr. Jadwigą Branicką do Paryża. Udał się tam także wczoraj hr. Andrzej Potocki, aby pożegnać się ze swoim przełożonym, ambasadorem hr. Hoyosem, oraz ze znajomymi, poczem powróci do Wiednia, gdzie przydzielony jest do ministeryum spraw zagranicznych.

— **Zamek Charlottenburg.** Dzieje zamku królewskiego w Charlottenburgu, obecnej rezydencyi cesarza Niemiec, a oraz króla pruskiego, w którego pobliżu znajduje się mauzoleum, gdzie zostały złożone na wieczny spoczynek zwłoki cesarza Wilhelma, ściśle są połączone z dziejami domu Hohenzollernów. Zamek powstał z ogrodowego pawilonu, założonego w roku 1695 w ówczesnej wsi Lietzow na rozkaz Karoliny, małżonki elektora brandenburskiego. Budowa zamku, do której użyto kilka kompanij wojska, została ukończoną roku 1698 i tutaj to przepędziła większą część swego życia Zofia Karolina, zdala od gwaru dworskiego, oddana wyłącznie muzyce, studyom filozoficznym i zabawom w kole osób zaufanych. Po śmierci „królewej-filozofki,“ jak nazywali współcześni Zofię Karolinę, król Fryderyk I rozkazał znacznie rozszerzyć wcale dotychczas nieokazały zamek. Fronton od strony ogrodu został przedłużonym przez dobudowanie dwóch skrzydeł, fronton od ulicy otrzymał nowe pawilony; skrzydło południowe, w którego wschodnim narożniku znajduje się kaplica, zostało urządzone na mieszkanie, dobudowano wspaniałą cieplarnię, a dawny korpus ozdobiono wieżą, wysokości czterdziestu ośmiu metrów.

W roku 1707 zamek przybrał nową formę i rozmiary, które mu nadały prawo do nazwy rezydencyi monarszej.

Po śmierci Fryderyka I przebywał tu dość często i chętnie jego następca Fryderyk Wilhelm, otaczając szczególniejszą pieczołowitością park zamkowy, w którym założył staw rybny. Znacznie rozszerzono i ozdobiono zamek charlottenburski w pierwszych latach panowania Fryderyka Wilhelma (1740—42). Bratanek tego króla, Fryderyk Wilhelm II poświęcił szczególniejszą uwagę parkowi, który kazał przebudować na wzór angielski i powiększyć. Jego to dziełem był także Belweder oraz teatr zamkowy, wzniesiony na południowej stronie cieplarni. Fryderyk Wilhelm III przepędził w Charlottenburgu u boku uroczej królowej Ludwiki najpiękniejsze chwile swego życia. Komnaty tej królowej, matki zmarłego cesarza Wilhelma, zostały utrzymane do dzisiaj w stanie niezmienionym.

W nocy na 26 października r. 1806 stanął w Charlottenburgu główną kwaterą Napoleon I i ztąd dyktował Prusom twarde warunki pokoju.

Dnia 10 stycznia 1810 powrócili królestwo po dłuższej tułaczce do zamku charlottenburskiego. Zdrowie królowej było mocno nadwątlone; trapiła ją febra, do której przyłączyły się niebawem inne dolegliwości.

W kilka miesięcy po powrocie zmarła królowa, a zwłoki jej zostały złożone na wieczny spoczynek w wspaniałem mauzoleum, zbudowanem na rozkaz króla przez znakomitego architekta Gertza. Tu też spoczął zmarły dnia 7 stycznia 1840 r. król Fryderyk Wilhelm III.

Fryderyk Wilhelm IV przebywał w Charlottenburgu całemi miesiącami, upiększając zamek i park, który otwarto dla publiczności. Po śmierci tego monarchy,

którego plany, mające na celu znaczne rozszerzenie a nawet całkowite przebudowanie zamku, nie doczekały się urzeczywistnienia. Charlottenburg stał się siedzibą królowej wdowy Elżbiety. Po jej zgonie r. 1873 zamek przez czas dłuższy stał pustką. Cesarz Wilhelm bardzo rzadko tylko tu przebywał. W ostatnich latach zamieszkał tu stale zięć cesarza Fryderyka, książę Bernard Sasko-Meiningeński wraz z swą małżonką i nielicznym dworem.

Zamek pomimo znacznego obszaru zachował ściśle charakter siedziby wiejskiej. Wnętrze jego jest wspaniale urządzone, a na szczególniejszą wzmiankę zasługują przedewszystkiem t. z. „złota galerya,“ komnata porcelanowa i pawilon herbaciany.

Mauzoleum w Charlottenburgu, które w tej chwili jest celem pielgrzymki dla tysięcy i tysięcy Berlińczyków, zostało zbudowanem, jak to wyżej zaznaczyliśmy po śmierci królowej Ludwiki i zatrzymało mniej więcej do dnia dzisiejszego pierwotne formy. Fasada jednak była pierwotnie z piaskowca i dopiero później wykonano ją z szlachetniejszego kamienia. Sporządzony w r. 1826 przez sławnego architekta Schinkla plan otrzymał aprobatę królewską i został bezzwłocznie wykonanym. Kolumny, zdobiące wejście, są z granitu. Całość przedstawia się jako świątynia dorycka. Wnętrze mauzoleum sprawia nadzwyczaj podniosłe i potężne wrażenie. Kolumny z zielonego marmuru z białemi kapitelami na czerwonych marmurowych słupach i łuki ścienne z sycylijskiego jaspisu, które oddzielają nawę wyższą od niższej, wywołują efekt — który trudno określić piórem. Przedzierające się przez szyby kolorowe światło rzuca magiczne promienie na posąg marmurowy królowej Ludwiki, dłuta Raucha.

— **Przyszły stan pogody.** Teraźniejszy podział ciśnienia powietrza wróży w najbliższych dniach ponowne ostre wiatry północne z opadami, po większej części śniegiem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 20go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego: *Radziwiłł w gościnie*, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

We czwartek 15go: Na dochód Juli Sułkowskiej po raz pierwszy: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya 3 aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcelle.

W sobotę 24go: Po raz drugi: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya w aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcelle.

W niedzielę 25go: Po południu, po raz pierwszy: *Morderstwo na Kazimierzu*, krotochwila w 1 akcie; *Chrapanie z rozkazu*, krotochwila w 1 akcie.

Wieczorem po raz trzeci: *Ksiądz proboszcz* (L'Abbé Constantin), komedya w 3 aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcelle.

— Dnia 17go i 18go marca pochmurno, słotno; termom. d. 17go od 0·5 doszedł do 4·8 C., d. 18go od 0·4 do 7·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 731·3 millim., term. 1·6 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— We wtorek d. 20go marca: śś. Eufemii p. i Teodozyi.

Sprostowanie. W ostatnim numerze *Czasu* w kronice p. t.: Z Wiednia zaszły liczne pomyłki druku: Mylnie wydrukowano urodzonego, zamiast urodzony, z czego wynikło, iż nie p. Paweł Delaroche ale Horacy rodzić się miał z córki znanego całemu społeczeństwu polskiemu p. Plichty, którego wydrukowano Llichty. Nareszcie hr. Kazimierz Badeni nie udał się, jak mylnie wydrukowano, do Bruku, lecz odjechał, jak zwykle, do Buska.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro we wtorek odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego; daną będzie od lat kilkunastu niegrana wyborna komedya J. I. Kraszewskiego p. t.: *Radziwiłł w gościnie*, w bardzo starannej obsadzie. We czwartek, na benefis utalentowanej i pracowitej artystki p. Sułkowskiej przedstawioną będzie po raz pierwszy słynna komedya pp. Halevy, Cremieux i Decourcelle: *Ksiądz proboszcz (L'Abbé Constantin)*, w której występują pierwsze siły naszej sceny.

Na benefis znakomitej naszej artystki p. Antoniny Hoffmann wystawioną będzie po świętach komedya Paillerona: *Mysz (La Souris)*.

Poranek muzyczny.

W sali składu fortepianów pani Gabryelskiej odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności poranek muzyczny, którego urządzeniem zajmował się p. Dr Fr. Bylicki z p. Ksawerym Konopką, chętnym zewsze do współdziałania, gdy chodzi o cel publiczny i dobroczynny, przeznaczając dochód na restauracyę tutejszego ruskiego kościoła św. Norberta. Cały program, wykonany przez uczennice p. Dra Fr. Bylickiego, choć ograniczony tylko na produkcye fortepianowe, był jednak bardzo bogaty swoją treścią, obejmującą dzieła największych dawnych i nowszych mistrzów. Popis rozpoczęła Sonata Mozarta na dwa fortepiany, wykonana przez panny Z. Fl. i H. Sk. z godną uznania starannością, poczem panna Z. Węż. odegrała organowy prelud i fugę Bacha w układzie fortepianowym Liszta poprawnie, a w niektórych ustępach fugi z dobrem zrozumieniem i wykończeniem szczegółów. Panna J. Pł. wykonała z kolei Romanzę Rubinsteina, Fantazyę i prelud Mendelsohna oraz Pastorale Scarlattego z powodzeniem i wykazała swoją grą, że posiada istotne warunki do dalszego rozwoju swego talentu. Andante z waryacyami Schumanna, rzecz zawsze piękna i wdzięczna i mile słuchana, zostało wykonane przez panny Z. Węż. i E. Rsb. zgodnie i z precyzyą, poczem panna E. Rsb. odegrała Scherzo b-mol Chopina pod względem technicznym wcale poprawnie, lecz bez kolorytu i werwy, której to dzieło koniecznie wymaga. Może trema — ten straszny wróg wszystkich koncertantów wogóle — była tego powodem. Następnie zasiadła do fortepianu panna Z. hr. Kr. i odegrała z uczuciem Nocturn Chopina i Marsz z *Tannhäuserów* układu Liszta z niespodziewaną siłą i brawurą, poczem panna M. R. zająwszy jej miejsce dała nam usłyszeć Nokturn Chopina, Rapsodyę węgierską Nr 1 Liszta oraz Krakowiaka Paderewskiego i wykazała obok znacznego opanowania trudności technicznych, dobre zrozumienie w oddaniu właściwych cech charakterystycznych każdej z tych kompozycyj. Andante z waryacyami Haydna, Courante i Scherzo Scarlattego, kołysankę i Etiudę Chopina wykonała z kolei panna St. Tł., nie ujmując innym, niezawodnie najlepsza elewka p. Bylickiego, z wielkiem i zasłużonem powodzeniem, a szczególniej wykonanie trudnej etiudy Chopina żywe wywołało oklaski. Popis zakończyła Fantazya Chopina na temata polskie, wykonana bardzo starannie przez pannę Z. Węż. z towarzyszeniem drugiego fortepianu, który zajął p. Dr Bylicki.

Wogóle całość popisu wypadła bardzo dobrze, a publiczność z widocznem zainteresowaniem się słuchała wykonywanych numerów długiego programu, nie szczędząc elewkom p. Bylickiego życzliwych i szczerych oklasków, które powinny być dla nich nietylko nagrodą za wczorajszy występ, ale i zachętą do dalszej pracy i postępu, — którego szczerze życzymy.

W końcu należy się uprzejme podziękowanie pani Gabryelskiej za chętne użyczenie swego lokalu i wyborowych koncertowych fortepianów Blüthnera i Bechsteina, co już nie pierwszy raz czyni dla pięknego i dobroczynnego celu, a przyznać także trzeba, że tego rodzaju poranki muzyczne w jej sali udają się dobrze i mają powodzenie.

L. M.

Gospodarstwo handel i przemysł.

SPRAWOZDANIE

z obrad Zgromadzenia Ogólnego Tow. rol. okręg. krakowskiego, odbytego d. 28 lutego 1888 r.

Prezes Towarzystwa p. J. Skirliński, zagajając obrady, zawiadamia zgromadzonych o pomyślnem zakończeniu rokowań o dostarczanie buraków cukrowych do cukrowarni w Chybi; o nadziei uzyskania stacyi ogierów w pow. krakowskim; oraz, że oprócz dwóch subwencyj na stacye buhai dla krów włościańskich jest jedna subwencya na buhaja dla stajen dworskich, o którą członkowie Towarzystwa zgłaszać się mogą.

Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego Zgromadzenia i z czynności Wydziału za czas od 21 czerwca 1887 do 27 lutego b. r. przedłożono sprawozdanie kasowe, wykazujące zapas gotówki z dniem 1 stycznia b. r. w kwocie 642 złr. 63 ct.

Zgromadzenie przyjęło przedłożenia powyższe do wiadomości i udzieliło Wydziałowi absolutoryum.

P. Szybalski przedkłada wniosek naglący, by dążąc o ile możności do powiększenia obecnego zapasu kasowego, przeznaczyć procent od tej kwoty na ulepszanie gospodarstw włościańskich przez odpowiednie melioracye, przedewszystkiem na urządzanie dobrych gnojarni u nauczycieli wiejskich, lub u włościan, w latach zaś następnych przez zakupno nawozów sztucznych.

X. Królikowski zgadzając się z główną myślą wnioskodawcy, sądzi jednak, że wniosek jest nieco przedwczesny, gdyż procent od kapitału 600 złr. stanowi zbyt małą kwotę, by można użyć ją skutecznie na cel wskazany powyżej, więc stosowniej byłoby zakupić krowę lub pomnożyć temi kilkudziesięciu reńskiemi fundusz przeznaczony na subwencyonowanie buhai dla krów włościańskich.

Wiceprezes Dr Brzeziński popiera wniosek p. Szybalskiego, będąc przekonania, iż nawet małemi środkami da się zrobić wiele, szczególnie przez pouczanie na przykładzie dobrze urządzonym, dając przez to popęd do lepszego postępowania.

P. Tatara, będąc sam nauczycielem, uważa tę sprawę jako bardzo ważną i konieczną, celem wpojenia w uczniów należytego pojęcia o urządzeniu gnojarni i stosownem postępowaniu z nawozem.

P. Mikucki proponuje, by urządzenia takie przeprowadzić głównie u nauczycieli szkół wiejskich, gdyż ztamtąd rozpowszechnią się one najskuteczniej.

P. Baranowski Lucyan proponuje, by melioracye owe obejmowały także sadzenie drzewek owocowych i t. p. ulepszenia gospodarstw włościańskich.

P. Szybalski sprzeciwia się poprawkom X. Królikowskiego i p. Baranowskiego, poczem wniosek jego oddany pod głosowanie, znaczną większością głosów uchwalonym został.

Projekt zmiany niektórych paragrafów statutu Towarzystwa odroczono dla niedostatecznego kompletu Zgromadzonych członków (obecnych 21).

P. Szybalski wnosi w imieniu Wydziału sprawę zaprowadzenia w Krakowie targów tygodniowych na bydło, i proponuje, by Zgromadzenie poleciło Wydziałowi wniesienie stosownej petycyi do Komitetu Towarzystwa rol. krakowskiego.

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Prezes przedstawia Zgromadzeniu potrzebę wniesienia do Rady państwa i do Koła polskiego petycyi przeciw zamierzonemu przez rząd podniesieniu podatku od wyrobu wódki w gorzelniach rolniczych.

P. Lippoman jako delegat Komitetu Tow. roln. krakowskiego, objaśnia członków Zgromadzenia z całym tokiem tej sprawy, poczem wniosek prezesa uchwalono jednogłośnie.

Następuje wniosek o sprowadzanie wspólne nasion za pośrednictwem Wydziału.

P. Hatschir pragnie, by Wydział Tow. zajął się również znalezieniem odbytu dla produktów członków Towarzystwa.

P. Baranowski proponuje założenie w tym celu księgi, do której członkowie Tow. wpisywaliby wszelką podaż i potrzebę nabycia nasion lub innych przedmiotów gospodarczych.

Po przemówieniu jeszcze pp. Szybalskiego, Dra Brzezińskiego i innych co do sposobu zawiadomienia członków o podaży tych przedmiotów, polecono sprawę tę Wydziałowi do wykonania według własnego uznania.

Dr Harajewicz przesłał pisemnie wniosek naglący, by wnieść podanie do Komitetu Tow. roln. krakowskiego o zaprowadzenie stacyi doświadczalnej dla produkcyi gospodarczej przy szkole rolniczej w Czernichowie.

P. Lippoman przedstawia usiłowania, jakie Komitet Tow. roln. krak, podejmował w tej sprawie, które jednak z braku funduszów nie doprowadziły do wyników pożądanych.

P. Hatschir wyraził przekonanie, iż stacya podobna założoną być powinna przy Uniwersytecie w Krakowie.

Pp. Dr Brzeziński i Szybalski wykazywali przeciwnie, iż opierać się musi o gospodarstwo na wsi.

Ostatecznie wniosek Dra Harajewicza odesłano do Wydziału dla dokładnego zbadania i wykonania.

Wniosek o założeniu spółki mleczarskiej odroczono wskutek nieobecności członków, interesujących się tą sprawą.

Do Wydziału na miejsce p. Koziorowskiego, który przeniósł się do innego powiatu, wybrano p. Lucyana Baranowskiego.

Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Mikuckiego i Kudasiewicza.

Na zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego krak. wybrano delegatami pp. wiceprezesa Dra Brzezińskiego i Felicyana Szybalskiego.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: X. infułat Bober kwotę uzbieraną w czasie nabożeństwa w niedzielę Męki Pańskiej w kościele N. Panny Maryi 100 złr. 16 ct., X. arcybiskup Morawski 50 złr., J. A. hr. Fredro 25 złr., książe Puzyna 10 złr., X. Dr Wojciech Grzegorzek z Bochni 5 złr., X. S. P. z Krzeszowic 2 złr., Z. K. 2 złr., P. Jędrzejowski 4 złr., pani Znamięcka 15 złr., K. 1 złr., Staś i Wiktorek 5 złr., Ludwika Pogorzelska 3 ruble, N. N. za pośrednictwem OO. Reformatów w Krakowie 50 złr., N. N. 3 złr., J. Mastalski prezes II Towarzystwa weteranów w Krakowie składkę zebraną na posiedzeniu dnia 18 b. m. 7 złr. 50 ct., pani Felicya Radomyska 10 złr., M. Czakowska 50 ct., ze składki zebranej 19 marca w kaplicy XX. Zmartwychwstańców 133 złr. 10 cent., XX. Zmartwychwstańcy 5 złr., Z. F. 5 złr., grono oficyalistów hr. Artura Potockiego w Sierszy 15 złr. 50 ct., X. I. T. z Tarnowa 12 złr., pani Bilińska z Seretu 2 złr., pani M. Bojarska z Ślemienia 1 złr., Marya G. z Suchy 1 złr., Zofia G. 1 złr., Ewelinka, Zygmuś, Marta i Właduś Lisowscy razem 5 złr., hr. Zygmuntowie Pusłowscy 50 złr., wesołe kółko z ulicy Garbarskiej 1 złr.

Na pomnik Krasińskiego złożono pod lit. Z. G. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (615-1-4)

Zwracamy uwagę na ogłoszenie

Wielkie Magazyny du Printemps

w Paryżu.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia d. 18 b. m.:

„Nominacya jenerała Bauera, ministrem wojny, już podpisana, dobre bardzo sprawia wrażenie tak w publiczności, jak w kołach wojskowych i w sferach ministeryalnych. Jenerał bar. Bauer należy do najzdolniejszych oficerów wyższych armii austryackiej; posiadać ma sąd wytrawny, wiele spokoju i stałości w zdaniu, a przytem nieobce mu są szersze poglądy. Przeznaczano mu ewentualnie znaczne dowództwo, obecnie zajmie stanowisko niezmiernie ważne zawsze, ale zwłaszcza doniosłe w nowoczesnych warunkach wojskowych, dla całej armii. Debiut jednak nowego wspólnego ministra wojny w Delegacyach nie będzie prawdopodobnie dla niego zbyt miłym, gdyż będzie zapewne zmuszony wystąpić ze znaczniejszemi żądaniami pieniężnemi na cele wojskowe, a mianowicie uzbrojenia.

Powrót wczorajszy z Berlina następcy tronu Arcyks. Rudolfa nastąpił zgodnie z postanowionym dawniej programem. Arcyks. Rudolf chciał poniekąd dać przykład, iż w tak przykrych chwilach, nie należy nadużywać gościnności dworu berlińskiego. Arcyksiążę wyjeżdża dziś wieczór do Abazyi, aby odwiedzić Arcyksiężnę Stefanię.

Podług informacyj, pochodzących z kół urzędowych niemieckich, jeżeliby poddano cesarza Fryderyka III nowej operacyi, publiczność dowiedziałaby się o niej dopiero po jej dokonaniu.

Ogólne położenie pozostaje wciąż niedokładnie i źle określone.

Pogrzeb Smarzewskiego odbył się dziś [o kwadrans na trzecią, przy licznym udziale posłów, wszystkich niemal bawiących tu Polaków i publiczności. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek.“

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 19 marca. Wydział krajowy asygnował powiatowi brzeskiemu 300 złr.; tarnobrzeskiemu, bardzo dotkniętemu, ponownie 500 złr. doraźnej zapomogi i wezwał dziewięć nadwiślańskich powiatów o szczegółowe relacye powodzi dla przedstawienia sprawy Kołu polskiemu.

Tarnobrzeg 18 marca. Stan powodzi nie zmienił się z powodu lodu na wodach. Niepodobna wszędzie dotrzeć z pomocą. Nędza okropna; zatór długo jeszcze stać będzie; wszystkie wody wychodzą do Wisły we Wrzawach przez Łapiszów, gdzie wkrótce wody zniosą domy, tak, że połowa wsi może zniknąć. Grunta zerwane, głębokość niezmierna, dlatego zamknięcie wałów od Wisły będzie tam nader trudne, a roboty faszynowe ogromne. Dopóki się zaś nie zamknie, każda woda zbiorowa zaleje Wrzawy i całą okolicę.

Tarnobrzeg 19 marca. Zalana przestrzeń wynosi 11,000 morgów, z ludnością 12,000. Stan niezmieniony, zator stoi. Wskutek odpływu wód do Wisły przez Łapiszów cały Łapiszów zerwany być może.

Woda opada wolno. Lód utrudnia ratunek i dowóz żywności. Wydział powiatowy rozdał 2000 bochenków chleba, 400 topek soli, zapałki i świece. Na prawy brzeg Sanu z tej strony nie dotarto, jedynie trochę chleba wierzchem zatoru przeniesiono. Utonęło kilku włościan, mnóstwo bydła i trzody. Nędza przerażająca. Dalsza szersza akcya konieczna. — *Tadeusz Horoch.*

Wiedeń 19 marca. W *Sonn- u. Montags Ztg* wywodzi poważna osobistość, iż skoro Niemcom Bułgarya jest obojętną, to Austrya powinna bezpośrednio z Rosyą się porozumieć, Jeżeliby jednakowoż Austrya nie mogła dojść z Rosyą do porozumienia, to powinna natychmiast zaczepnie wystąpić, maszerować na Warszawę, Rumunię pozyskać i nie czekać, aż Rosya się zupełnie do wojny przygotuje i pięć korpusów zgromadzi.

Wiedeń 19go marca. Powracające z Berlina osoby, które widziały cesarza, twierdzą, iż stan jego zdrowia nie przedstawia żadnej nadziei.

Peszt 19 marca. W dziesiątej dzielnicy wybuchł pożar. Sto domów płonie. Ogień został podłożony.

Peszt 19 marca. W Szatmar runęło 200 domów. Koło Temeszwaru 30 gmin i 20,000 morgów stoi pod wodą.

Berlin 10 marca. Bergman znowu został do cesarza powołany.

Berlin 19 marca. Parlament i Sejm pruski odpowiedzą adresem na orędzie cesarskie.

Miejsce Moltkego ma zająć Blumenthal.

Berlin 19 maraa. Cierpienie uszu wzrosło u następcy tronu. Bergman bada to cierpienie.

Paryż 19 marca. Spadł tutaj wielki śnieg.

Bruksela 19 marca. Carnot przybędzie 3go kwietnia tutaj i zamieszka w pałacu królewskim.

Nowy Jork 19 marca. Most tutejszy, przez który właśnie przechodził pociąg pośpieszny, runął. 150 osób zostało zabitych.

Telegramy biura koresp.

Bekes 19 marca. Zalane przez Koeroes terytoryumu wynosi 20,000 morgów. Niebezpieczeństwo grozi miastu.

W Szatmar runęło dotychczas 50 domów.

W okolicy Dob 10,000 morgów stoi pod wodą. Niedawno zbudowany między Bekes a Csabą wał ochronny został z wodą uniesiony. Położenie jest rozpaczliwe. Okolica między Csabą a Bekesem przedstawia obraz morza.

Berlin 19 marca. Król rumuński wraz z małżonką odjechał w sobotę wieczór.

Nordd. Allg. Ztg donosi: Cesarz udzielił jenerałowi Schlotheimowi order czarnego orła, a jenerałom Loemu i Albedylowi wielki krzyż orderu czerwonego orła.

Berlin 19 marca. W kaplicy zamkowej odbyło się wczoraj nabożeństwo, na którem był cesarz wraz z familią.

Post donosi, iż cesarz miał w nocy sen orzeźwiający i że przyjmował wczoraj liczne wizyty książąt, a między innymi króla belgijskiego i włoskiego następcę tronu.

Paryż 19 marca. Boulanger odjechał do Clermont-Ferrand.

Paryż 19 marca. Komitet w celu wniesienia protestu narodowego wydał odezwę do wyborców departamentów Aisne i Bouches du Rhone. Odezwa ta mieni politykę rządu tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną, zgubną, i oświadcza, iż Francya odrzuca wszelką dyktaturę. Nie chodzi o to, aby człowieka tego (Boulangera) wynieść do władzy, lecz idzie o to, aby przez głosowanie podczas wyborów na patryotycznego żołnierza-republikanina czynnie udowodnić, iż naród istnieje. W końcu wzywa pismo pomienione wyborców, aby dnia 26go b. m. na Boulangera głosowali.

Konstantynopol 19 marca. Nelidow dał Kiamil baszy osobistą radę, aby ponownie księcia Koburgskiego zawezwał do wyjazdu z Bułgaryi.

Kursa. Wiedeń 19-go marca **2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod.** 77 30. — **Renta austr. srebrna opod.** 79 05. — **Renta 4% złota austr.** 109·05. — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 92 20. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 857·—. — **Akcye kredytowe** 267·60. — **Londyn** 127·—. — **Napoleony** 10·05. — **Dukaty** 5 99·—. **Marki** 62·40. — **5% Renta węg. papier.** —·—.

Berlin 19-go marca. **Banknoty austryackie** 160·15. — **Krótki Wiedeń** 160·—. — **Banknoty ros.** 166·80. — **% Listy zast. Polskie** 51·90. — **4% Listy Likw. Polskie** 46·20. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 76 37. — **Akcye austr. kredytowe** 138 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 —	105 —
Marki niemieckie	62 10	62 60
Dukat ważny	5 95	6 04
20-to frankówka ważna	10 03	10 10
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 10	77 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	87 —	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 —	99 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	89 --
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 --	91 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 50	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	85 50	88 —
5% „ „ „ „ „ „	91 25	92 50
5% „ „ „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	98 75	100 --
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 ·	97 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	79 —	85 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let.	-- —	— —
6% „ „ „ „ „ „ 20 let.	— —	— —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ „ „ „ „ „	— -	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 75	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	190 —	192 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	209 —	211 --
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 50
„ „ Stanisławowa	35 —	36 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 10	17 75
„ „ węgier. „ „	11 25	12 -

Wiedeń 17 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 40	77 60
4⅕% „ srebrna	79 15	79 35
4% „ złota	109 20	109 40
5% „ papier. nieop.	92 35	92 55
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 25	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	131 75	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 75	138 25
„ „ 1864 „ 100 „	163 75	164 25
„ „ 1864 „ 50 „	163 75	164 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	108 50	109 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 75
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 70	104 30
Węgierskie „ „	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 60	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 75	101 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	230 75	231 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 25	269 50
„ Bank węgierski . . . 200 „	271 50	272 —
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	174 50	175 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . . . . . 200 „	186 75	187 2
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	147 50	148 --
Wied. Bankverein . . . 100 „	81 90	82 5
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	172 50	173 -
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	366 —	368 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2465
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	190 75	191
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	137 —	138 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	210 —	210 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	159 25	159 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	163 -	163 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	179 —	179 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	169 50	170 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	214 10	214 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	73 50	74 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 75	157 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 2	153 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	153 75	154 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	127 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 50	102 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	-- —	— -
7% Listy dłużne „ . 20 „	83 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	80 —	83 -
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% „ „ „ „	99 —	99 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— -	— -
4½% „ „ „ „ 52 lat	91 65	91 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	99 20	99 50
5% „ „ „ „ 40 lat	96 25	96 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	95 80	96 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 —	99 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 60	102 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 70	98 30
„ Jarosław 300 „ „	95 70	96 10
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	77 75	78 25
„ nieop. „ „	85 50	86 —
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	106 -	106 60
„ „ Lit. B 200 „ „	104 10	104 60
„ „ E. 1874 200 m.	134 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 75	124 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 —	90 75
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 —	96 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	— -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 75	141 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	127 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 90	102 45
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	95 —	96 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	93 50	94 20
„ Nordost . . . . 300 „ „	94 40	95 —
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	126 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 10	98 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118 -
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	132 60	133 —
„ Węgierskie . . „ 100	122 25	122 7
„ Tureckie . . . fr. 400	18 10	18 40
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 75
Kredytowe . . . . . „ 100	179 —	179 50
Clary . . . . . . „ 42	51 50	52 -
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . . „ 20	22 40	22 80
Keglewicha . . . . . „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . . „ 20	17 25	18 -
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	54 50	55 25
Palffy . . . . . . „ 42	50 50	51 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 15	17 50
„ „ węgier. „ 5	11 45	11 75
Rudolfa . . . . . „ 10	21 50	22 —
Salma . . . . . . „ 42	59 50	60 —
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	24 60
St. Genois . . . . . „ 42	59 —	59 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	35 50	36 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	40 40	41 —
Windischgrätza . . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	6 —
20-frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 39	11 41
Marki niemieckie za 100 marek	62 37	62 45
Rubel papierowy za 100 rubli	104 50	104 90

Lwów 16 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 --	100 20
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 20
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 —	101 50
4½% „ pożyczki krajowej	87 50	89 —

Warszawa 16 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 30
„ „ „ V „	— —	99 50
4% Listy likwidacyjne	— —	89 30
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	98 —
„ „ „ IV „	— —	97 75
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

[689]

Za spokój duszy ś. p.
LUDWIKI z RIEGERÓW
1 voto **Steinkellerowej**
2 voto **WITASZEWSKIEJ**
odbędzie się
Msza św. żałobna
jako w 4-tą bolesną rocznicę śmierci
w Kościele OO. Kapucynów
we środę dnia 21 marca b. r.
o godz. 10tej zrana
na którą dzieci i wnuki zapraszają Krewnych i Znajomych.

Kupuję powieści i romanse polskie i niemieckie i płacę **najwyższe** ceny. (701-1-3)
S. Breiter w Podgórzu.

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki niciane

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (535-1-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

SKLEP

nowo zrobiony, wraz z mieszkaniem, wyrestaurowany, z głębokiemi piwnicami, jest od dnia 1go kwietnia do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 30. (670-1-3)

Trzy folwarki na sprzedaż

częściowo lub razem, z zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym. lasem i pięknemi łąkami, w rozmiarach od 200—400 morgów. — Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Krakowiec**
(690-1-6)

WODA CHROMOWA,

według przepisu **Dra Güntza**, dyrektora pryw. kliniki w Dreźnie. Tą mineralną wodę, kilkakrotnie polecana przez kilku dyrektorów klinik uniwersyteckich, ma na sprzedaż dla panów lekarzy i aptekarzy jedynie upoważniony fabrykart **O. Lische**, apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych w **Plauen-Dreznie, fl. po 50 c.**

Zob. książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden". II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma aptek. **Ferd. Schmied w Cieplicach** w Czechach. (680 1-18)

Oedenburg. wina węgierskie

na składzie u **Antoniego Schulza**
przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17,
poleca Szanownej Publiczności
białe wina w butelkach po 41, 60, 70 c., złr. 1, 1·20, czerwone wina w butelkach po 51, 60 c. i po 1 złr. Na beczki znacznie taniej. — Skrzynki i opakowanie liczy się po cenie kosztów. (669 1-10)

II., Taborstrasse Nr. 18
w Wiedniu,
II., Taborstrasse 18.

Grand Hôtel National



Przystanek tramwajowy,
w pobliżu dworca kolei **Północnego, Północno-Zachodniego** i **Franciszka Józefa,** tudziez placu wystawy w Praterze, 200 pokoi od 70 cnt. wzwyż włącznie z usługą. Słynnie znana restauracya, kawiarnia i **urząd telegraficzny** w **hotelu. Telefon Nr. 398.**

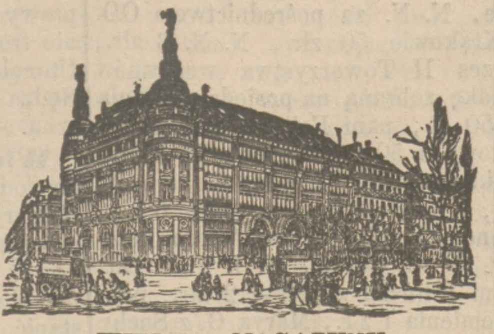
F. M. Mayer,
właściciel.
(6.9-1-12)

Najlepszą
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.
Cawley & Henry
Propre du Brevet
CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w. PARYŻU
(75-22-)

PARYŻ.



WIELKIE MAGAZYNY
MODNYCH TOWARÓW
PRINTEMPS

WSPANIAŁE ALBUM ILLUSTROWANE zawierające **554 rycin niewydanych dotąd** sukien damskich, gotowych ubiorów, materyj na ubiory dla Pań, dzieci i mężczyzn i t. d. i t. d., jak również wymienienie po nazwisku materyj jedwabnych, wełnianych, sukiennych, bawełnianych, płóciennych itd. itd.

wyszło z druku

i wysyła się *bezpłatnie* i *franco* na żądanie zafrankowane przesłane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyłają się **bezpłatnie** próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysyłka **bezpłatnie** do całej monarchii austro-węgierskiej wszelkich sprawunków mających najmniej 25 franków wartości, a z opłatą kosztów przesyłki i cła z podwyżką 15 procent od wartości. [614-1 4]

Dom ekspedycyjny w **SALZBURGU, Mozartplatz Nr. 4.**

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [90-12-]

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[87-37-]

Jeżeli kto chce sprowadzić prawdziwe
bernenskie sukna
lub
towary z wełny owczej,
niechaj się uda z zaufaniem do
najdawniejszej firmy sukienniczej
Moritz Bum w Bernie mor.
założonej 1822.
Dla pp. **krawców** zbiory próbek.
(504 3-12)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis **WYNALAZCY**; należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **Pudełkach.**

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(80 11-)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 16 kwietnia 1888 roku i dni następnych.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **31**go **grudnia 1886 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna** i **towary łokciowe** do dnia **30 września 1887 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się d. **16 kwietnia 1888 i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (520-1-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do 14go kwietnia 1888 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Czekolada Masson

PARYŻ

Słynna w całej Europie fabryka z wyrobu najczystszej i w najprzedniejszym gatunku Czekolady.

Kakao Masson

PARYŻ

W proszku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i łatwe do strawienia dla najsłabszych żołądków.

w PARYŻU, rue de Rivoli, 91, et rue du Louvre, 8.
Składy we *LWOWIE* w cukierni PP. HAUSERA i BIENIEDZKIEGO, i.t.d.
Składy w *KRAKOWIE* w cukierniach PP. HENDRICHA w Sukiennicach i innych.

(613-1-12)

DOBRA RZECZ TRWA WIECZNIE.



Dowodem tego jest pokup, jakiego doznaje słynna w świecie **oryginalna pasta Pompadour Dra med. A. RIXA.**

Jest znanym faktem, że niektóre kobiety posiadały środki, które im pozór młodości i wszelkie „zewnętrzne zalety" między temi **świeżość, piękność i gładkość cery** do późnego wieku konserwowały. Słynna pani **Pompadour** na dworze Ludwika XV. posiadała taki przepis, który jej do późnych lat zabezpieczył naturalne zalety, co przed całym światem potrafiła ukryć. Papiery, w których był przepis zachowany, dostały się w posiadanie szlacheckiej rodziny, której piękność cery jeszcze dzisiaj ogólnie podziwiają, a **Drowi Rixowi** udało się przejrzeć te dotychczas w wielkiej tajemnicy trzymane papiery i tym sposobem w powyższej **paście Pompadour** podać światu ów **niezrównany środek.**

Jestto jedyny środek leczniczy i konserwacyjny, za którego pomocą można najspieszniej usunąć piegi, plamy wątrobiane, wypryski, czerwoność lub inne na twarzy znachodzące się nieczystości cery, zarazem nadaje on cerze młodocianą świeżość. Liczne świadectwa najlepszego skutku tej niezrównanej pasty może każdy przejrzeć.

Celem zapobieżenia oszukaństwu należy brać przy zakupnie **pasty Pompadour Dr. Rixa** tylko zapieczętowane paczki i uważać na to, że opis ma podobiznę podpisu wynalazcy. Istnieje wiele innych środków z tąsamą lub podobną nazwą i często zachwalane są kupującemu jako najpewniejszy i najlepszy środek, napełniają go jednak nieufnością, skoro wiadomą jest nieskuteczność. Prawdziwa **pasta Pompadour** nie chybi nigdy swych skutków a każdy kto jej raz używał będzie ją ciągle kupował, trzeba więc uważać dokładnie na podpis **Dra Rixa.**

Od 60 lat uznana jako najlepszy i najodpowiedniejszy

środek upiekszający

do otrzymania pięknej czystej płci, konserwowania i upiększenia cery, usunięcia piegów, plam wątrobianych, wyprysków, plam, czerwoności nosa, plam z ospy, stłuszczeń, blizn z ospy; czerwone ręce stają się białemi, zmarszczki wygładzają się w krótkim czasie, cera staje się miękką i gładką jak aksamit i dostaje młodociany koloryt. Dra Rixa pasta Pompadour dotychczas wedle uznania profesorów jest niezrównaną. Przez lud nazwana **cudowną pastą** nie jest ona **bielidłem**, lecz tylko **lekarstwem** przepisywanem przez lekarzy. Podziękowań nie ogłasza się. Rozsyłka za gotówkę lub zaliczką. Cena oryginalnego słoika z opisem 1 złr. 50 c. Dra Rixa mydło toaletowe Pompadour 30 c., Dra Rixa mleko Pompadour zamiast pudru 1 złr. 50.

Wilhelmina Rix, wdowa po lekarzu

w Wiedniu, I., Adlergasse Nr. 12, we własnym domu.

Składy mają w **Przemyślu** apt. **Aleks. Mańkowski**, w **Stanisławowie A. Beil** apt., w **Brodach W. Landesberg** apt. (604-1-6)

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego w Krakowie przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei północnej Cesarza Ferdynanda — i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. Publiczności **prawdziwy**

węgiel Brzęczkowski
i Mysłowicki,
oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla dostać można zawsze w pełnych wagonach, jak również i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej, po umiarkowanej cenie. (309-15-18)

Zwraca się uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi ajenci, którzy w mojem imieniu sprzedaż węgla ofiarują. Oświadczam, że żadnych ajentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a uskuteczniam sprzedaż wyłącznie w moich składach przy ul. Pawiej.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [55-39-]

ADWOKAT
Dr. Tadeusz Gałkiewicz
osiadł (648-3-3)
w Nowym Sączu.

Wdowa w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do gospodarstwa, lub do zarządu domu, albo do handlu. Zna się także na kuchni. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **A. M.** w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15 u pani Bredak. (654-3-3)

Wapiennik miejski

w Podgórzu
postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd wapiennika przy piecu, i Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble l. 7.

CENY WAPNA

ustanowiono dla Krakowa:

Przy odbiorze większym z odstawą na miejsce budowy w obrębie rogatek:
Za 1 hektol. wapna skalistego równający się 90 klgr. — złr. 55 ct.
„ 1 metr sześcienny gaszonego „ „ 10 hekt. 5 „ — „

Do stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów i Podgórze-Bonarka:
Za 100 klgr. wapna skalistego z władowaniem do wagonu 60 ct.
„ 100 „ miału wapiennego . . . . 20 „

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy
Dyrekcya.
(555-3-25)

HOTEL ANGIELSKI

we Lwowie

który istniał dotychczas na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej, został z dniem 1go marca 1888 roku

przeniesiony do domu pod Nr. 21 przy ul. Karola Ludwika

i otwarty dla podróżnych z dniem 3go marca. (576-6-8)

Urządzony z kurytarzami ogrzanymi — telefonem — według najwybredniejszych wymagań kn wszeikiej wygodzie poleca się Szan. Publiczności.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[608 22-]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (66-35-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.



„GLACIER"

M. Caw Stevenson & Orr's
patentowa
dekoracya szklanna

zastępuje jedynie i zupełnie prawdziwe kosztowne malowania na szkle.

Tania cena, nadzwyczajnie wspaniałe barwy, bogaty wybór, przeszło 500 wzorów! — łatwy sposób zastosowania, trwałość, tak, że ani gorąco ani zimno ani wilgoć nie szkodzi — wszystkie te zalety sprawiły, że dekoracya „Glacier" już w najszerszych kołach znalazła wstęp i ogólne uznanie. Dyplomami honorowemi i najwyższemi odznaczeniami kilkakrotnie premiowana.

Broszury, katalogi i. t. d. darmo i opłatnie. Kolorowane albumy wszystkich wzorów za nadesłaniem 1 złr. 50 c., które za nienaruszonym zwrotem odesłane będą. Wszelkiego dalszego objaśnienia udzielają najchętniej jedyni zastępcy dla Austryi-Węgier

Louis Hatschek & Co.
w Wiedniu, VI. Webgasse 22.

OSTRZEŻENIE!
Każdy pojedynczy arkusz musi mieć całą firmę: „M. Caw, Stevenson & Orr's Pat. Glacier-Window-Decoration, Linenhall Works, Belfast", gdyż inaczej jest **naśladowanie bez wartości.** (481-2-3)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-50-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*